

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, SOBOTA, 1-go LIPCA 1933 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 181

Roosevelt nie godzi się na stabilizację dolara.

Państwa o złotej walucie nie chcą ulec naciskowi Ameryki. — Całodzienne narady w Londynie.

Dzika spekulacja dolarowa na giełdach światowych.

Londyn, 30 czerwca (PAT).
W siedzibie premiera Mac Donalda przy Downing Street odbyła się dzisiaj po południu NARADA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW O ZŁOTEJ WALUCIE.

Narada, w której wziął również udział szef delegacji polskiej wiceminister Koc, trwała zaledwie pół godziny, gdyż oczekiwana enuncjacja Stanów Zjednoczonych nie nadeszła na czas.

Wszyscy delegaci rozeszli się wkrótce prócz prof. Moleya, który zabrał na Downing Street około godziny.

Wznowienie narady nastąpić ma wieczorem.

Londyn, 30 czerwca (PAT).

Zebrań na Downing Street poprzedziła narada ambasadora Stanów Zjednoczonych prof. Moleya, ministra francuskiego Bonnetta, włoskiego ministra finansów Junga i rzeczoznawcy angielskiego Sir Rossego, którzy zajęli się zbadaniem projektu formuły mającej być przedłożoną zebraniu na Downing Street Projekt stanowi

KOMPROMIS W SPRAWIE PARYTETU ZŁOTA I PRZEWIDUJE PODOBNO USTANOWIENIE PEWNEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ CELEM PRZECIWDZIAŁANIA GWALTOW-

NYM FLUKTUACJOM I SPEKULACJĄ DEWIZAMI.

Co do przyjęcia tej formuły na wieczornym zebraniu na Downing Street panuje optymizm.

Londyn, 30 czerwca (PAT).

Pomiędzy delegatami krajów o złotej walucie doszło do porozumienia w sprawie wspólnego tekstu deklaracji dotyczącej zagadnienia złota. Tekst ten przesłany został Rooseveltowi, który ma dać odpowiedź.

Francuski minister finansów Bonnet oświadczył w wywiadzie prasowym, że **KRAJE O ZŁOTEJ WALUCIE ZGŁOSIŁY WSPÓLNĄ DEKLARACJĘ**, której przypisują doniosłe znaczenie. — Przedstawiciele tych krajów zbadali

szczegółowo swoją deklarację i uzgodnili ją całkowicie, poczem tekst jej zakomunikowali prof. Moleyowi i delegacji brytyjskiej. Wszystkie delegacje nie wyjąwszy amerykańskiej zgodziły się jednogłośnie na przedłożony tekst. Delegacja amerykańska wysłała tekst do Roosevelta i obecnie oczekiwana jest jego odpowiedź.

Ponieważ do godz. 18.30 odpowiedź nie nadeszła, postanowiono zebrać się ponownie o godz. 22-ej. Zbierzemy się już nie poto — oświadczył min. Bonnet aby dyskutować tę deklarację. Czekamy poprostu na zgodę Roosevelta.

Warszawa, 30 czerwca (PAT).
Trwająca od dłuższego czasu niżka

Ameryka obawia się spadku cen w razie stabilizacji dolara.

PARYŻ, 30 czerwca (PAT).

Według doniesień z Nowego Jorku — prezydent Roosevelt postanowił **NIE PRZEPROWADZAĆ STABILIZACJI DOLARA.**

Jeden z wyższych urzędników Stanów Zjednoczonych oświadczył, że stabilizacja waluty przyczyniłaby się mogła do ukrócenia dzikiej spekulacji, lecz z drugiej strony wpłynęłaby na niższe walorów oraz spadek cen.

Doradcy prezydenta, którzy orientują się wskazaniem nie teoretycznymi lecz praktycznymi, zdołali go przekonać w kierunku niewpływania na stabilizację.

kursu dolara osiągnęła wczoraj punkt kulminacyjny.

Dolar na wszystkich giełdach świata spadł w czwartek do niezwyklego, jak do tychczas, poziomu. I tak w Zurychu dewizę amerykańską notowano 4.01 fr. szwajc., a Paryż tylko 19.53 fr. fr., w Londynie 4.37,5 dol. za 1 funt.

Dzisiaj już jednak nastąpiła pewna poprawa kursu dolara, którego spadek miał podłoże spekulacyjne, jedynie sytuacja funta jest nadal niewyjaśniona i kurs jego nie uległ poprawie.

Londyn, 30 czerwca (PAT).

Oficjalnie donoszą, że podkomisja monetarna zajmująca się sprawami technicznymi osiągnęła porozumienie co do pewnych ogólnych zasad dotyczących polityki walutowej banków centralnych.

Następnie podkomisja omówiła propozycje Rumunii domagające się, aby banki centralne niektórych krajów rolniczych przystosowały swą politykę do specjalnych warunków tych krajów.

Podkomisja wyraziła pogląd, że warunki miejscowe w każdym kraju powinny w dużej mierze oddziaływać na sposób rozwiązywania zagadnień polityki walutowej.

Hitler likwiduje wielką własność rolną.

Nowy minister dr. Darre opracował plan parcelacji dużych majątków Osadzenie kilku milionów hitlerowców na roli.

Bawarska partja ludowa miała zniweczyć partję narodowo-socialistyczną.

Berlin, 30 czerwca.

Urzędowo komunikują, że kanclerz Rzeszy zwolnił ministra Hugenberga z urzędu komisarza Rzeszy dla pruskich ministerstw rolnictwa oraz gospodarki i pracy.

Hugenberg, jak wiadomo, jedynie komisarzem zarządzał temi resortami, nie piastując tytułu ministra.

Berlin, 30 czerwca.

W związku z nominacją nowych ministrów resortów gospodarczych biuro Conti donosi, że nowy minister rolnictwa Rzeszy dr. Darre rozpocznie niewątpliwie zupełnie nowy kurs w zakresie swego resortu. Planować on ma przede wszystkim znaczne poparcie osadnictwa chłopskiego i przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji oddłużenia gospodarstw włościańskich, natomiast przeciwny on jest oddłużeniu wielkich własności ziemskich, które raczej oddane mają być do dyspozycji akcji kolonizacyjnej. Prasa donosi równocześnie o zaprojektowanym dwuletnim moratorium zobowiązań rentownych dla osadników rolnych.

Berlin, 30 czerwca.

Prezydent Hindenburg wystosował do Hugenberg'a pismo, w którym imieniem wójtanem i narodu niemieckiego

dziękuje Hugenbergowi za jego działalność.

Berlin, 30 czerwca.

Bawiący w Rzymie wicekanclerz Papen odbył dłuższą konferencję z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim.

Rozmowa dotyczyła rozwiązania partii centrowej i zawarcia konkordatu

między Watykanem a Rzeszą Niemiecką.

Paryż, 30 czerwca.

Od pewnego czasu pociągi przybywające do Francji i przez terytorjum Rzeszy, przywożą do stacji krańcowych wagony zupełnie puste, podczas gdy do niedawna jeszcze pociągi te

przewoziły przez Niemcy do Francji po dwustu podróżnych dziennie.

Powodem tego jest fakt, iż pasażerowie z zagranicy którzy dotychczas chętnie korzystali z przejazdu pociągami międzynarodowymi przez Niemcy, obecnie kierują się do Francji drogami okrężnymi, przez Włochy lub Szwajcarję.

Berlin, 30 czerwca.

Prasa przytacza znamienne przemówienie jednego z chłopskich działaczy bawarskich, b. ministra Oshema, który oświadczył m. in., iż aresztowani członkowie bawarskiej partji ludowej są zdrajcami ojczyzny.

Wedle oświadczenia Oshema bawarska partja ludowa, jak wykazały materiały, znalezione przez policję w czasie dokonywanych rewizyj, pozostawała w ścisłym kontakcie z wrogami partji narodowo - socialistycznej, mianowicie z żywiołami antyhitlerowskimi w austrii oraz z czynnikami francuskimi i czechosłowackimi.

Wedle oświadczenia Oshema bawarska partja ludowa przygotowywała akcję zbrojną z szeroko zakrojonym planem, mającym na celu zniweczenie partji narodowo - socialistycznej.

Bestjalski napad hitlerowców na instytucje polskie w Oleśnie.

Katowice, 30 czerwca.

„Opolskie Nowiny Codzienne” podają szczegółowy opis przebiegu napadu na firmę „Rolnik” i na Bank Ludowy w Oleśnie.

Obie te firmy mieszczą się w jednym domu.

Przed domem zgromadził się tłum złożony z około czterystu osób uzbrojonych w palki gumowe, kije i t. p.

Tłum wtargnął do siedziby Rolnika, i zażądał wydania broni.

Dyrektor firmy Rolnik, p. Tremel, oświadczył, iż broni tutaj niema i nie było nigdy. Spokojne wyjaśnienie p. Tremela, otoczonego przez szurmowców nie uspokoiło ich. Napastnicy rzucili się na dyrektora „Rolnika” i cięż-

ko go pobili pałkami gumowymi.

Następnie przeszukano kieszenie pobitego, kasy ogniotrwałe „Rolnika” i szafy. Broni nie znaleziono.

Wówczas szurmowcy przeszli do drugiej części domu gdzie wtargnęli do Banku Ludowego. Tam również przeszukano kasy, szafy z aktami i szuflady w poszukiwaniu broni. Jeden z urzędników banku Jainte, został ciężko pobity.

Pisma niemieckie, pisząc o „incydencie” twierdzą, iż gdyby nie karność oddziałów szurmowych zajęcia miałyby znacznie gorszy przebieg.

„Nowiny Polskie” twierdzą, iż szukanie broni było pretekstem do pobicia Polaków.

Prowokacje niemieckie na dworcu w Gdańsku

Napaść na delegację „Sokoła”, powracającą ze Święta Morza. — Wysoki Komisarz Ligi narodów w Gdańsku przyjechał do Warszawy.

Warszawa, 30 czerwca.

(B) Dzisiaj rano przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Rosting i odbył kilka konferencji w ministerstwie spraw zagranicznych.

Według oświadczenia p. Rostinga, jego wizyta w Warszawie należy traktować jako jeden z etapów utrzymywania stałego kontaktu z rządem polskim, co p. Rosting postawił sobie za zadanie przy obejmowaniu stanowiska swego w Gdańsku.

Jednocześnie jednak nadchodzi Gdańska wiadomość o godnych pożalowania wypadkach, które wydarzyły się tam w dniu wczorajszym wieczorem, a których wywołanie przypisać można jedynie prowokacji pewnych czynników, którym najwidoczniej zależy na niedość do skutku ustalenia poprawnych stosunków pomiędzy wolnym miastem a Polską.

Podczas przejazdu pociągu z Gdyni do Gdańska o godz. 19-ej, wśród tysięcznych tłumów znajdowali się członkowie polskich organizacji w Gdańsku, wracających z Gdyni z uroczystości „Święta Morza”.

Kilku prowokatorów chciało prawdopodobnie wykorzystać nastrój entuzjazmu, panujący wśród Polaków, wracających z Gdyni i wywołać zaburzenia.

Nieznany osobnik wykrzyknął na peronie „Polen verrecke”, na co grupa Polaków zareagowała okrzykiem — „Niech żyje Polska i Gdańsk”.

W tej samej chwili kilku osobników wszczęło bójkę z wysiadającą z pociągu delegacją oddziału tow. „Sokol” w Gdańsku.

Naskutek interwencji policji aresztowano 7-miu Polaków, a wśród nich 6-ciu obywateli gdańskich. Gdańszczyzna narodowości niemieckiej nie aresztowano.

Przykry ten incydent nie powinien jednak zepsuć poprawiającej się atmosfery politycznej polsko - gdańskiej.

Gdańsk, 30 czerwca.

Omawiając wiadomość o wyjeździe prezydenta senatu gdańskiego Rauschinga i wiceprezydenta Greisera do Warszawy organ narodowych - socjalistów w Gdańsku „Der Vorposten” na-

„Święto Morza” solą w oku hitlerowców,

Berlin, 30 czerwca.

Prasa niemiecka poświęca wiele uwagi przebiegowi uroczystości „Święta Morza”. Prasa nacjonalistyczna zamieszcza obszerne wyjątki z przemówień Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Zarzyckiego, a nadto przytacza głosy prasy polskiej, wypowiadając się z nietajoną nienawiścią o zamierzeniach Polski, zamieszczając między innymi tytuły jak: „Proklamowanie dalszej ekspansji Polski na Bałtyku”.

Dziennikarze czescy w Warszawie.

Warszawa, 30 lipca.

Bawiła przejazdem w Warszawie wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich, która po zwiedzeniu krajów bałtyckich, wraca obecnie do kraju.

Korzystając z jednodniowego pobytu w stolicy, goście czeskosłowaccy zwiedzili miasto i redakcję P.A.T. W południe uczestników wycieczki podejmowali śniadaniem dziennikarze warszawscy.

Moskwa, 30 czerwca.

Przybył tutaj Norman Davis, który w krótkim wywiadzie podkreślił, iż cały świat opowiada się za kontrolą zbrojeń, unikając natomiast zawierania paktów bezpieczeństwa.

daje tej wizycie charakter oficjalny.

Pismo dowodzi, że narodowo-socjalistyczny senat pragnie uczciwie i szczerze współpracować z Polską.

Byłoby rzeczą nierozsądną i nierozważną, byłoby krótkowzrocznością, gdy

Aresztowania socjalistów w Gdańsku

oraz zawieszenie „Danziger Volksstimme”.

Gdańsk, 30 czerwca.

Prezydent policji gdańskiej zawiesił dziś organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme” na 2 tygodnie z powodu umieszczenia artykułu „Kurjera Porannego” z dnia 28 b. m., który ostrzegał nowe władze gdańskie przed zgubnymi skutkami ewentualnego kontynuowania polityki p. prezydenta Ziehma.

Prezydent policji dopatruje się w tym artykule zagrożenia życiowych interesów Wolnego Miasta.

Gdańsk, 30 czerwca.

Władze gdańskie aresztowały 6-ciu członków socjalistycznych związków zawodowych pod pretekstem malwersacji. Dwóch z nich niezwłocznie zwolniono.

by nowy senat gdański zrezygnował ze swych konieczności życiowych, które może osiągnąć w drodze przyjaznego porozumienia z sąsiadem polskim.

Gdańsk powołany został do życia, aby wskrzeszonej Polsce zapewnić wol-

ny dostęp do morza. Nad tym faktem ani Polska, ani Gdańsk nie może przejść do porządku dziennego. Twórcy Gdańska, podkreślając konieczność wolnego dostępu Polski do morza zamierzali uczynić przysługę obu stronom, a mianowicie zapewnić Polsce port i jego gospodarczą oraz handlowo - polityczną eksploatację, z drugiej zaś strony Gdańsk, miasto prowincjonalne, podnieść do roli jedyne go portu polskiego.

Gdańsk nie pragnie niczego więcej, jak tylko utrzymać swą egzystencję i zapewnić swej ludności pracę.

Zapewniając o gotowości porozumienia z Polską, „Der Vorposten” pisze: „Nowy senat gdański, jak żaden przedtem, ma za sobą większość ludności i nie obawia się, że będzie musiał przedwcześnie ustąpić. Dlatego nowy senat może posunąć się do najdalszych granic.

Kończąc, pismo domaga się kultury niemieckiej w Gdańsku przy równoczesnym całkowitem poszanowaniu praw mniejszości polskiej i wyraża nadzieję, że wizyta przedstawicieli senatu gdańskiego w Warszawie rozpocznie się nową erą w stosunkach polsko - gdańskich.

Na dzisiejszym posiedzeniu „Volkstagu” wybrano gdańską radę miejską w następującym składzie: narodowi socjaliści — 30 mandatów, socjal-demokraci — 10 mandatów, centrum — 8, komuniści — 3, niemiecko-narodowi — 2 mandaty, polacy — 1 mandat (ks. Komorowski).

Następnie uchwalono wniosek senatu w sprawie aresztowania przywódcy socjal-demokratów posła Brilla celem zmuszenia go do złożenia zeznań w sprawie stosunków majątkowych wolnych związków zawodowych i połączenia z tem rzekomych malwersacji.

Uchwalono wreszcie wydanie sądom posła socjal-demokratycznego Webera i przywódcy komunistów posła Plenikowskiego.

Posłowie hitlerowscy w Austrii pozbawieni mandatów. — Zostali oni osadzeni w więzieniu.

Wiedeń, 30 czerwca.

Sejm austriacki powziął głosami socjalistów i demokratów i chrześcijańsko-socjalistycznych uchwałę, w myśl której odebrano mandaty posłom narodowo - socjalistycznym.

Posłowie narodowo - socjalistyczni

przybyli na salę w komplecie, poczem po oświadczeniu swych przedstawicieli Trauenfelda i Piehla w liczbie piętnastu opuścili salę obrad.

Jak słychać w związku z wygaśnięciem nietykalności poselskiej posłów hitlerowskich w Austrii będą oni osadzeni w więzieniu.

Wiedeń, 30 czerwca.

Policja wiedeńska zdołała wyjaśnić zagadkę wybuchu w mieszkaniu niejakiego Neszi.

Okazało się, że syn Neszego montował w mieszkaniu ze swym przyjacielem bombę.

Wskutek wybuchu doznali oni ciężkich obrażeń.

Młody Neszi przyznał się do czynu i zeznał, że w mieszkaniu jego ojca, urządzona była fabryka bomb.

W związku z tem aresztowano 6-ciu młodych narodowych socjalistów.

Również zamach na kolej elektryczną Wiedeń — Baden jest już zupełnie wyjaśniony.

Zamachu dokonali dwaj członkowie stowarzyszenia „Hitler-Jugend”.

Aresztowano jako współwinnych sześciu innych członków tego stowarzyszenia, w tej liczbie 3 dziewczęta.

Ponadto aresztowano lekarza kuracyjnego w Badenie, dr. Kieslinga, podejrzanego o dostarczanie sprawcom zamachu materiałów wybuchowych.

Rewizja wśród członków stowarzyszenia „Hitler - Jugend” dała niezwykle obciążający materiał.

Olbrzymia wycieczka harcery angielskich przybędzie w dniu 16 sierpnia do Gdyni

Gdynia, 30 czerwca.

Na dzień 16-go sierpnia b. r. spodziewany jest przyjazd do Gdyni jednej z największych wycieczek harcerskich, jakie kiedykolwiek przybyły do Polski. Przybyć ma mianowicie 600 harcerzy i harcerek z lordem i lady Baden Powell na czele. Wycieczkę organizuje Komenda Główna Harcerzy Wielkiej Brytanji. Lorda i lady Baden Powell oraz uczestników wycieczki powitają w Gdyni przedstawiciele Miasta i Portu oraz delegacje Komendy Głównej Harcerstwa Polskiego z drużynami skautów pomorskich. Z okazji przyjazdu tak miłych gości odbędzie się w Gdyni na ich cześć zawody i gry harcerskie.

Genewa, 30 czerwca

Dziś dokonane zostało przejęcie sekretariatu generalnego Ligi od sir Erica Drumonda przez Avenola.

Sir Eric Drumond jeszcze w dniu dzisiejszym opuścił Genewę.

Oficerowie marynarki szwedzkiej w Warszawie. Goście udekorowani zostali orderami „Polonia Restituta”.

Warszawa, 30 czerwca (PAT).

Dziś rannym pociągiem z Gdyni przybył do Warszawy kontradmirał C. F. Tamm, głównodowodzący czynną flotą szwedzką i dowódca 1 dywizjonu pancerników w towarzystwie komandora hr. G. C. A. Ehrenswarda, szefa swego sztabu oraz 9 oficerów marynarki wojennej szwedzkiej. Oficerowie ci — jak wiadomo — bawią już od 3 dni w Gdyni, dokąd przybyli na pokładzie krążowników szwedzkich „Gustaw V” i „Drotning Victoria” dla złożenia wizyty władzom polskim.

Po przybyciu do Warszawy udali się goście do poselstwa szwedzkiego. O godz. 10-ej przyjęci zostali na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku, następnie udali się do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej, poczem złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi oraz I wice-

ministrowi spraw wojskowych gen. Fabrycemu, który w gmachu min. spraw wojskowych dokonał dekoracji 8 przybyłych wyższych oficerów orderem Polonia Restituta. Kontradmirał Tamm odznaczony został komandorją Polonia Restituta z gwiazdą. Poza wyżej wymienionymi oficerami odznaczeni zostali jeszcze 4 oficerowie, którzy pozostali w Gdyni.

Następnie oficerowie szwedzcy udali się na Plac Józefa Piłsudskiego, gdzie kontradmirał Tamm złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 14-ej odbyło się w poselstwie szwedzkim śniadanie wydane przez p. ministra pełn. Szwecji E. Henningsa, w którym wzięli udział poza gośćmi szwedzkiimi p. min. spraw zagr. J. Beck, wice-minister spraw wojskowych gen. Fabrycy, min. Schaetzel, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, admirał Świrski i inni.

RATYFIKACJA PAKTU CZTERECH ODROZCZONA Niemcy wyciągają nowe żądania.

Paryż, 30 czerwca.

Z Rzymu podaje korespondent „Le Matin” nowe wyjaśnienie dotyczące obecnej fazy sytuacji paktu 4-ch. Korespondent twierdzi, iż trudności, które powstały obecnie i są tematem wymiany poglądów czynników rządowych, nie są skutkiem odmowy ratyfikacji porozumienia rzymskiego przez Rzeszę, ale koniecznością wyjaśnienia noty Wilhelmstrasse, wysłanej kilka dni po parafoowaniu paktu i zgłaszającej zastrzeżenia przeciwko memorjałowi francuskiemu. Mowa tu o memorjałach, załączonym przez rząd francuski do zawiadomienia przestanego państwu Małej Ententy o fakcie parafoowania paktu 4-ch. Memorjał ten zastrzega, iż w wypadku odwołania się sygnatarjuszy do procedury, przewidującej rewizję, Fran-

cja wymagać będzie jednogłośnej zgody stron zainteresowanych.

Rzesza podobno w nocy swej wystawiła szereg zastrzeżeń, dotyczących interpretacji Francji, która zdaniem korespondenta, zgodna jest z duchem paktu Ligi Narodów i paktem 4-ch. Obiekcjom niemieckim nie towarzyszyły żadne kroki dyplomatyczne i prawdopodobnie uda się Mussoliniemu wytłumaczyć Hitlerowi całkowitą słuszność stanowiska Francji.

Do dzisiejszych informacji „Matin’a” należy dodać wiadomość z Rzymu, zarejestrowaną przez inne dzienniki poranne, według której podpisanie paktu 4-ch ulegnie odroczeniu w związku z zastrzeżeniami, podniesionymi przez Berlin.

KOCIOŁ HITLERYZMU PEKNIĘ...

Geheimrat dr. Hugenberg liczy obecnie 68 lat i ma za sobą pełne półwiecze pracy dla idei nacjonalistycznej w Niemczech. Nie ma on zaprawdę nic wspólnego z „marksizmem“ czy nawet liberalizmem; jest to w każdym calu zachowawca, dla którego wszystko, co wywrotowe, jest z piekła rodem. Ale pozatem jest to stary nacjonalista, jeden z tych, którzy za swych młodych lat współpracowali z H. K. T.-ą, realizowali program Bismarcka, byli pionierami germańskiego nacjonalizmu.

Jednak ani zasługi dr. Hugenberga dla idei nacjonalistycznej w Niemczech, ani jego przeszłość polityczna, pięćdziesiąt lat wstecz sięgająca, nie uchroniły go przed tym samym losem, jaki spotkał za reżimu Hitlera przywódców partii nacjonalistycznych. Właśnie dokonuje się zdruzgotanie wielkiego aparatu organizacyjnego, jaki ten wybitny polityk i działacz społeczny stworzył pod postacią partii niemiecko - narodowej. Zlikwidowanie Hugenberga i jego partii dokonuje się w ten sposób, jak każdego innego zrzeszenia, nie wyrażającego stuprocentowo ideologii hitleryzmu. Mniej może ludzi idzie do więzień czy obozów koncentracyjnych — ale w rezultacie efekt tej „Angleichung“ jest ten sam: przestaje istnieć odrębny aparat organizacyjny, zdiawiona zostaje prasa (a Hugenberg stworzył w Niemczech potężny i wpływowy koncern prasowy), podkomendni Hugenberga tracą stanowiska urzędowe, puszczają się najstarszych urzędników, wyznających program partii, na zieloną trawę, dokonuje się między agitatorami partyjnymi gruntownej „czystki“: tych, którzy nadają się jeszcze do służby w obozie hitlerowskim, przyodzabla się w swastykę — resztę pro prostu napędza...

A ten modus procedendi wobec Hugenberga i jego stronnictwa jest tembardziej znamienity, że przecież Hitler nikomu innemu, jak właśnie zachowawczemu skrzydłu nacjonalizmu niemieckiego zawdzięcza to, że dziś jest panem Rzeszy. Jeśli dopuszczalna jest w ogóle taka analogia, to niedawny okres, w którym zachowawcze elementy nacjonalistyczne wywierały decydujący wpływ, możnaby przyrównać do roli, którą w r. 1919 odegrała w Rosji „kierieńszczyzna“. Papen czy Hugenberg, nacjonałści do szpiku kości, jednak stroniący od jaskrawych aktów o charakterze rewolucyjnym — utworowali drogę Goeringom i Goebbelsom, używając grunt dla hitleryzmu, bo oni to podważali systematycznie wpływ „kolicji weimarskiej“, zwalczali parlamentarne formy, krzyżowali poczynania Brüninga, a przedewszystkiem preparowali w duchu swych ambicji i zamierzeń starego Hindenburga, zresztą również przekonaniowo stojącego na gruncie doktryn nacjonalistycznych.

Hitler był im pozatem przez jakiś czas potrzebny, bo wydał się im dogodnym narzędziem do rozkruszania frontu demokratycznego w Niemczech; łudzili się, że będą mu mogli po pewnym czasie powiedzieć: murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść... Srodze się pod tym względem pomylili: dziś Hitler im właśnie każe iść precz, dziś unicestwia wszelki wpływ, zachowawczych sier nacjonalistycznych, tak jak zdruzgotali wszystkie inne organizacje demokratyczne, liberalne, lewicowe.

Bo teza zasadniczą, na której opiera się hitleryzm, jest t. zw. „Totalstaat“. Pojęcie to polega na tem, że rozszerza ideologię partii narodowo-socjalistycznej na całość państwa, nie znosi obok siebie absolutnie żadnej innej doktryny politycznej i społecznej, kulturalnej, a nawet religijnistycznej. Wrogiem tego „Totalstaatu“, jest zatem nie tylko socjalista czy liberalizujący mieszczanin, ale nawet zachowawczy element narodowy, ludzie właśnie typu Hugenberga.

I dlatego partja narodowo - niemiecka musi ustąpić z pola, tak samo, jak wszystkie inne niehitlerowskie zrzeszenia społeczne i polityczne — tak samo zresztą, jak i centrum katolickie, do którego również z całym impetem dobiegają się właśnie wykonawcy woli Hit-

lera.

A gdy to nastąpi — a nastąpi w bardzo krótkim czasie, bo proces „Angleichung“ dokona się z błyskawicznym tempem i brutalnością, nie przebiegającą w środkach — całe Niemcy stanowią będą właściwie tylko jeden wielki obóz narodowo - socjalistyczny; ziści się w całej pełni zasadniczy postulat i główna doktryna hitleryzmu.

Proces ten niezależnie od jego trwałości i wytrzymałości, którą dopiero czas okaże, jest jednym z bardzo interesujących eksperymentów, dokonujących się w sercu Europy, na terytorjum obszernem i eksponowanym. Nie można tego, co się właśnie dokonuje w Niemczech, zostawiać z przemianami, jakie komunizm dokonał w Rosji lub faszizm we Włoszech. Mimo pozornych analo-

gji, płynących z tego, że w Moskwie i Rzymie tak, jak i w Berlinie działały siły rewolucyjne — hitleryzm w obecnym stadium swej realizacji wykazuje zupełnie odmienne cechy i zmierza do zupełnie innych celów. Eksperyment ten mieści w sobie tyle zarzewi konfliktów zarówno wewnątrz Niemiec jak i poza ich granicami — że przyrównać się da jedynie do umieszczenia kółka pełnego wrzasku pod nadmiernym ciśnieniem, grożącym mu każdej chwili rozsadzeniem ścian.

A że się to dzieje w samym środku Europy — przydaje temu eksperymentowi tak doniosłe znaczenie również i dla tych, którzy go obserwują poza granicami Niemiec.

M.

Ludowcy nie zwrócili się do innych klubów

o poparciu wniosku do p. Prezydenta w sprawie zwolnienia sejmu.

Warszawa, 30 czerwca.

(B) Dziś po południu odbyło się w sejmie posiedzenie „Klubu Narodowego“. Spodziewano się powszechnie zgodnie z zapowiedzią prasy „Stronnictwa Narodowego“, że klub parlamentarny endecji zajmować się będzie znaną inicjatywą „Stronnictwa Ludowego“ na temat zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmu. W ogłoszonym po posiedzeniu klubu narodowego komunikacie niema jednak o tej sprawie ani słowa. Komunikat mówi krótko, że na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania prezesa Rybarskiego o we wnętrzej sytuacji państwa i nic poza tem.

Dowiadujemy się z kół zbliżonych do „Klubu Narodowego“, że sprawę zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmu poruszono w toku dyskusji całkiem powierzchownie, wskazując, że dotychczas „Stronnictwo Ludowe“ nie zwróciło się jeszcze oficjalnie do żadnego z klubów poselskich z propozycją wspólnego podpi-

sania wniosku do P. Prezydenta Rzplitej, któryby na podstawie art. 25 konstytucji miał zwołać nadzwyczajną sesję sejmu.

Stronnictwo Ludowe zbiera się na posiedzenie jutro t. j. w sobotę 1 lipca r. b. i dopiero na tem posiedzeniu zapasć może oficjalna uchwała o zwróceniu się do innych klubów o podpisanie tej petycji.

Gdyby taką uchwałę „Stronnictwo Ludowe“ powzięło, to wówczas dopiero „Klub Narodowy“ może zebrać się ponownie, aby zająć stanowisko w tej sprawie.

Według dochodzących z kół narodowych głosów można wnosić, że stronnictwo to nie entuzjazmuje się dla pomysłu zwolnienia obecnie nadzwyczajnej sesji sejmu.

Dzień dzisiejszy przyniesie na ten temat opinię klubu PPS, który również na godziny przedpołudniowe wyznaczył posiedzenie.

Międzynarodowa konferencja pracy

domaga się uwolnienia więzionego przez hitlerowców delegata Leuchnera.

Genewa, 30 czerwca.

Siedemnasta sesja międzynarodowej konferencji pracy została dzisiaj zakończona stwierdzeniem, iż konwencja górnicza uchwalona w roku 1931 nie może wejść w życie albowiem nie została jeszcze ratyfikowana przez dwa państwa, Anglię i Niemcy na siedem państw uczestniczących w konwencji. Z pozostałych pięciu państw wszystkie a w tem i Polska konwencję ratyfikowały.

Powzięto rezolucję, w której daje się projekt zwolnienia wspólnej konferencji wszystkich właścicieli kopalń zainteresowanych państw wraz z przedstawicielami państw.

Ponadto grupa robotnicza wystąpiła z rezolucją, wzywającą do interwencji w sprawie uwięzionego przez szturmówki delegata robotniczego Niemiec i członka rady administracyjnej między narodowego Biura Pracy Leuchnera.

Powódź na Rusi Podkarpackiej

1500 rodzin bez dachu nad głową.

Uzshorod, 30 czerwca (PAT).

Powódź na Rusi Podkarpackiej wra- sta w dalszym ciągu, przybierając coraz groźniejsze rozmiary.

Szczególnie groźna staje się sytuacja w dorzeczu Cisy, gdzie stan wody podniósł się do poziomu nienotowanego od roku 1913 a mianowicie na 5 metrów ponad stan normalny. Szerokie polacie ziemni znajdują się pod wodą.

W kilku miejscowościach miały miejsce tragiczne wypadki zatonięcia i utraty całego mienia. 1500 rodzin znajduje się obecnie bez dachu nad głową.

Powódź wyrządziła wielkie szkody na polach i po wsiach. Ludność ewakuowanych okolic cierpi głód. Sytuację pogorszyło nagłe podskoczenie cen na artykuły spożywcze, wywołane skutkiem spekulacji.

Krwawe zajścia w Atenach

Starcia komunistów z faszystami

Ateny, 30 czerwca. (PAT.)

W związku z przybyciem do Aten 3000 faszystów greckich z Macedonii i Tracji, zorganizowanych w związku na cjonalistów greckich, nastąpiły tutaj krwawe starcia pomiędzy temi ostatnimi a komunistami.

W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację ateńską czterech komunistów dało szereg strzałów do pociągu. Fa-

szyści odpowiedzieli ogniem rewolwero wym, raniąc ciężko jednego komunistę.

Również w czasie przemarszu faszystów przez młasto, grupa komunistów obrzuciła maszerujących kamieniami. W odpowiedzi faszyci, wspomagani przez policję, dali kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, raniąc szereg osób.

Obniżenie taryf celnych

Nowe oświadczenie delegata polskiego w Londynie.

Londyn, 30 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji polityki handlowej przy omawianiu taryf celnych zabrał głos delegat polski, Sokołowski, który wyraził pogląd, iż nie byłoby celowem przedłużenie rozejmu celnego na okres dłuższy, a jak się mianowicie projektuje — na jeden rok.

Zdaniem delegata Polski rozejm celny w obecnym ujęciu jest dziełem tak niedoskonałym, iż z tego już choćby względu nie może on być przedłużony.

Przechodząc do sprawy konferencji w Ouchy, delegat polski oświadczył, iż konwencja z Ouchy winna być przyjęta za podstawę do powszechnego porozumienia w kwestji przyjęcia konwencji, która by pozwoliła na stopniowe obniżenie taryf celnych, z uwzględnieniem klauzul największego uprzywilejowania w stosunkach pomiędzy poszczególnymi państwami.

Hołd Stefanowi Zeromskiemu

piewcy morza polskiego.

Gdynia, 30 czerwca.

Na wzgórzu Rozewia odbyła się dzisiaj uroczystość oddania hołdu pocie, który najbardziej umiłował polskie morze, Stefanowi Zeromskiemu.

Na polanie u stóp latarni morskiej uformował się szwadron honorowy 2 p. szwoleżerów z poczem sztandarowym. W uroczystości wzięli udział delegaci rządu min. Zarzycki, gen. Orlicz-Dreszer, admiral Unrug, dyrektor urzędu morskiego szereg innych wybitnych osobistości i wielu lotników, spędających okręgi wypoczynkowy nad morzem.

Po wykonaniu hymnu narodowego odbyło się odsłonięcie tymczasowej tablicy pamiątkowej, poprzedzone przemówieniami b. kuratora Chrzanowskiego, inicjatora projektu tablicy oraz ministra Zarzyckiego, poczem zabrał głos gen. Orlicz - Dreszer.

Uroczystość zakończyła się defiladą szwadronu 2 p. szwoleżerów.

Lwów, 30 czerwca.

(d.) W mieszkaniach licznych ukraińców policja polityczna przeprowadziła rewizję. Znalaziono bardzo wiele nielegalnej literatury O. U. N., egzemplarze „Surmy“ i „Junaka“, oraz ulotki przeciw „Świętu Morza“. Ponadto w ręce policji wpadła korespondencja wskazująca na planowanie pewnej akcji wywrotowej. Wobec tego aresztowano kilkanaście osób.

W sprawie napadu terrorystów ukraińskich na pocztę w Gródku Jagiellońskim, zasądzeni: Jarosław Bilas, Kuśpiś, Maszczak i Motyka przyjęli wyrok i rozpoczęli już odsiadanie kary. Jedynie Kossak przez swego obrońcę, dr. Głuszkiewicza, zgłosił kasację od wyroku.

DŹWIĘKOWE GRAND-KINO

„WIOSKA NA ALTAJU“

Film ten został zrealizowany przez najwybitniejszych twórców filmu p.t. „Pancernik Potiemkin“ A. Trauberga i G. Kozincowa. — Dziś początek seansów o godzinie 12.30 po poł. — Ceny miejsc niepodwyższone. — Nadprogram ciekawe dodatki i tygodnik Foxa.

Zmiany personalne w garnizonie łódzkim.

(1) W dniu wczorajszym ukazał się Dziennik Personalny min. spraw wojskowych, który przyniósł szereg zmian i przesunięć w korpusie oficerskim garnizonu łódzkiego.

W 28 pułku Strz. Kan. nastąpiła zmiana na stanowisku kwatermistrza: dotychczasowy kwatermistrz mjr. Topczewski przesunięty został na stanowisko dowódcy baonu, a najego miejsce zamianowany został mjr. Kulczyński Feliks.

W korpusie oficerów artylerji na stanowiska dowódców dywizjonów prze sunięci zostali: mjr. Swiniarski Stefan w 10 p. a. I i mjr. Dmowski Edmund w 10 p. a. I.

Przeniesieni zostali: por. Kuźnicki Stanisław z D.O.K. IV do 28 p. S. K., por. Woskiewicz Paweł z ośrodka wychowania fizycznego do 84 p. p., kpt. Kowalczyk Władysław z 4 p.a.c. do D. O.K. IV, kpt. Pokorny Ferdynand z 10 p.a.I. do D.O.K. IV, kpt. Baranowski Wiktor z D.O.K. IV do 10 p.a.I., kpt. Wojtułewski Leonard z D.O.K. IV do 4 p. a. c.

Ppk. Jaskólski Tadeusz Ludwik z prokuratury przy wojskowym sądzie okręgowym Nr. 4 do wojskowego sądu okręgowego Nr. II na stanowisko szefa sądu. Mjr. Rzewuski Henryk z W.S.O. Nr. I do wojskowego sądu okręgowego w Łodzi na stanowisko prokuratora.

Por. Zamojski Stefan z P.K.U. Łódź-miasto I przeniesiony został do 28 p. S. K., por. Kucharski Piotr z 4 p.a.c. oddany został do dyspozycji inspektora armji gen. Berbeckiego.

I wreszcie kpt. Wróbel Tadeusz z 31 p. S. K. przeniesiony został do korpusu obrony pogranicza, a z K.O.P. do Łodzi do 28 p. S.K. przeniesiony został kpt. Liebthal Jan.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w godzinach ranych przed domem Nr. 87 przy ul. Łagiewnickiej do stała się pod koła przejeżdżającego motocykla 5-letnia Genowefa Świerczyńska (Łagiewnicka Nr. 87), doznając ogólnych obrażeń oraz wstrząsu mózgu.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy dziewczynce, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji.

Sprawca przejechania zdołał zbiec.

W dniu wczorajszym na ulicy Rzgowskiej Nr. 100 w czasie wskakiwania do tramwaju w biegu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 17-letni chłopiec Adam Krupowczyński, zamieszkały przy ulicy Zapolskiej 19.

Krupowczyński upadł na bruk i został uderzony bokiem następnego wagonu tak, iż doznał zewnętrznych uszkodzeń ciała, unikając gorszych następstw.

Krupowczyńskiego, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do szpitala do leczenia.

Rachmł Dancygier, kupiec z Radomia, w dniu wczorajszym przybył do Łodzi dla załatwienia pewnych formalności handlowych; w tramwaju wyciął mu zyletką kieszeni kamizelki i skradł 250 zł w banknotach.

Do mieszkania Bergera Błażeja przy ulicy Radwańskiej Nr. 19 w czasie nieobecności domowników, bawiących na wsi, włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę oraz biżuterję, wartości około 500 zł.

Do składu Marji Pocięjewskiej przy ulicy Wólczańskiej 139 przybył jakiś nieznajomy, który nabył papierosy i korzystając z nieuwagi sprzedawcy skradł zeszyt ze znaczkami pocztowymi, wartości 250 zł.

Włodzimerzowi Paszkowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Fabrycznej Nr. 3, w czasie przewożenia przy przeprowadzce nieznanymi sprawcy skradli z wozu rzeczy, wartości 265 zł.

DOBRA RADA...

Robactwo, gnieżdżące się w naszych domach, jest istną plagą, którą zwalczamy cały rok. Walka ta jednak stała się specjalnie uciążliwa w lecie, kiedy to, poza stałymi naszymi prześladowcami, jak: pluskwy, karaluchy, prusaki i t. d., musimy tępić muchy, komary, mole i t. p.

Jedne z wymienionych owadów roznoszą zarazki, godząc w zdrowie naszych rodzin. Inne niszczą nasze mienie. Jedne i drugie zatem należy tępić energicznie.

W jaki sposób najskuteczniej przeprowadzić walkę?

Radzimy Paniom domu stosować Fly - Tox. Preparat ten, rozpylony w niewielkiej ilości, niszczy radykalnie wszelkie owady. Tam, gdzie owady gnieżdżą się oddawna, należy rozpylanie Fly - Tox'u powtórzyć kilkakrotnie, a zgina bezwzględnie.

Fly - Tox jest tym cenniejszą bronią przeciwko owadom, że nie posiada przykrego zapachu i jest nieszkodliwy dla naszego zdrowia.

Carnera zwycięża Sharkeya przez k.o. Sensacyjny mecz bokserski w Nowym Jorku.

Eliminacyjne spotkanie bokserskie Carnera—Sharkey rozegrane w nocy z czwartku na piątek, zakończyło się zupełnie nieoczekiwanie sensacyjną porażką dotychczasowego mistrza świata Sharkeya w szóstej rundzie przez k. o. Olbrzym włoski, którego siłę ciosu,

przy jednoczesnym braku techniki, ceniono zawsze, sprawił swoim nieoczekiwanym zwycięstwem największą sensację sportową ostatnich czasów.

Karjera stoi teraz otworem przed olbrzymem włoskim, który zmierzy się ma ze zwycięzcą Schmelinga, Baerem,

oraz z innymi czołowymi bokserami świata.

Spotkanie Carnery z Sharkeyem odbyło się w Nowym Jorku na słynnym stadionie Madison Square Garden, w obecności 40 tysięcy widzów.

Na widowni obecni byli między innymi: ex mistrz świata Jack Dempsey, niepokonany mistrz Gene Tunney, Maks Baer oraz przedstawiciele świata bokserkiego.

Olbrzym włoski ważył 235 funtów, a więc o 55 funtów więcej od amerykańnika.

Początek walki przynosi niespodziankę, gdyż kilka lewych Carnery wprawa dza Sharkeya w stan zdenerwowania. Amerykanin opanował się jednak b. szybko i wykorzystując swe umiejętności techniczne, zyskiwał powoli przewagę nad przeciwnikiem.

W dalszych rundach ma Sharkey zdecydowaną przewagę.

W 5-tej rundzie potężny cios amerykańnika oszałamia na chwilę włocha, niebawem jednak rozlega się gong. Pod koniec szóstej rundy, wspaniały upercut Carnery, zwala mistrza świata na deski i zostaje on wyliczony.

Gdy Sharkey ocknął się w szatni, zapytał swoich sekundantów, dlaczego przerwano walkę, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, że przegrał przez k. o.

Gdy go oświadczyli, że czuł się źle i gdyby mógł, nie stanąłby tego dnia w ringu.

Ulgowe wycieczki do Warszawy, Truskawca, Krynicy i Rabki.

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook urzędują w najbliższą niedzielę dnia 2-go lipca r. b. następujące wycieczki:

Do Warszawy odjazd w niedzielę o godz. 7.28 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Warszawy tego samego dnia o godz. 23-ej.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 9.60.

Do Truskawca odjazd w niedzielę o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego, w wagonie bezpośrednim, pośpiesznym od Przemysła do Truskawca. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 26.90, kl. II — zł. 38.10.

Do Krynicy odjazd w niedzielę o godzinie 21.40 z dworca fabrycznego pociągiem bezpośrednim do Krynicy. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22.80, kl. II — zł. 33.50.

Do Rabki-Zdrój odjazd w sobotę o godz. 1-ej w nocy z dworca Fabrycznego.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22.40, kl. II — zł. 33.50.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, często się zdarza, że pasażerowie zgłaszają się w ostatnich godzinach i niższych biletów nabyć nie mogą, wobec tego uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie swego udziału w wyżej wspomnianych wycieczkach.

Na wszystkie wyżej wspomniane wycieczki bilety nabywać można w biurze Wagons-Lits-Cook (Piotrkowska 64). — Czynne bez przerwy od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.



SPORT.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr. 43

Wydziału Gier i Dyscypliny
z dnia 30 czerwca 1933 r.

1. Wzywa się po raz wtóry pod rygorem kary K.S. Union-Touring do przesłania w terminie trzydniowym II części karty zgłoszenia (potwierdzenie) gracza Holyszewskiego Tadeusza.

2. Zwraca się uwagę T.G. Sokół, Pabjanice, że linje boczne boiska winny być oznaczone wapnem, a nie piaskiem każdorazowo przed zawodami, tak żeby były widoczne.

3. Decyzją W.G. i D. P.Z.P.N. ukarany zostaw Wacław (S.K.S., Łódź) za podwójne podpisanie karty zgłoszenia. Początek kary liczy się od dnia 24.6. do dnia 23.10. 1933 r. Jednocześnie unieważnia się kartę powyższego zawodnika, dla S.K.S.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawie się następująco:

Sobota. Piłka nożna: Boisko DOK, godz. 18-ta mecz o mistrzostwo klasy A: Hakoah — Makkabi, poprzedzony przedmeczem rezerw. Poza tem w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo klasy B i C.

Tenis. Korty przy ul. Wodnej od godziny 16-ej zawody tenisowe z udziałem mistrza Polski Tłoczyńskiego oraz Wittmana.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze w grach sportowych o mistrzostwo.

Niedziela. Piłka nożna. Boisko DOK: o godzinie 10.30 mecz o mistrzostwo kl. A ŁTSG — Widzew, o godzinie 18-ej mecz o mistrzostwo klasy A: WKS — Wima. Boisko ŁKS-u przy Alei Unji o godzinie 10.30 mecz o mistrzostwo klasy A: ŁKS Ib — SKS. Wszystkie powyższe mecze poprzedzą przedmecz rezerw. Poza tem w Łodzi i na prowincji odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy B i C.

Tenis. Korty „Union - Touring“ przy ul. Wodnej od godziny 10-ej przed południem i od godziny 16-ej po południu mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe Polski: Union-Touring — Legja (Warszawa).

Kolarstwo: O godzinie 7-ej rano na Placu Wolności start do wyciągu kolarskiego dookoła Łodzi, im. ś. p. Władysława Sierpińskiego na dystansie 204 kilometrów.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze spotkania o mistrzostwo w grach sportowych.

Marsze. Na trasie Piotrków — Łódź, marsz organizowany przez IV Związek Strzelecki.

Przed biegiem kolarskim im. ś. p. Sierpińskiego

Jak się dowiadujemy w jutrzejszym biegu kolarskim dookoła Łodzi im. ś. p. Władysława Sierpińskiego na dystansie 204 km. prócz czołowych szosowców lokalnych wezmą również udział znani kolarze zamiejscowi, przyczem napłynęło wiele zgłoszeń kolarzy klubów warszawskich.

Stały kontakt z PALESTYNĄ

Wyniki zawodów kolarskich SS Rapid

W międzyklubowych zawodach kolarskich SS „Rapid“ ze startem w Krzywiu zostały osiągnięte w dniu onegdajszym następujące wyniki: bieg główny na 50 klm. 1) Lisiak M. (ŁTK) 1 g. 38 m., 2) Banaszek M. (Bieg) 1 g. 38 m. 40 s., 3) Freund (UT) 1.38.55, 4) Kolski (Mak.) 5) Wenclaw (ŁTK). Bieg propagandowy na 25 klm. 1) Bawlik (PTC) 50.20.6, 2) Kinajt (Bieg) 50.25.6, 3) Bawlik J. (P.T.C.), 4) Szostakiewicz (St Tuszyn), 5) Hanisz (Rapid). Bieg turystyczny na 15 klm.: 1) Świątek (Bieg) 30.35.6, 2) Świączak (Bieg) 31.33, 3) Moszczyński (Rapid) 32.40. Bieg dla pań na 6 klm. 1) Urbanowiczówna (Bieg) 13.29.6, 2) Wójcikówna (Zi) 14.06; Brajerowa (Wima) 14.15.6. Ogółem startowało 50 zawodników.

Program spotkania tenisowego Union Touring-Legja (Warszawa)

Program jutrzejszego meczu tenisowego o drużynowe mistrzostwo Polski, w którym weźmie udział Tłoczyński i Witman został ustalony następująco: o godzinie 10-ej przed południem gry pojedyncze panów: ze strony Legji Wittman — Majewski, ze strony Union-Touringu O. Stetka i H. Schröder (losowanie odbędzie się na miejscu), gra pojedyncza pań Neumanówna (Legja) — L. Brauerowa (UT), gra podwójna panów Tłoczyński, Wittman — Schröder, Stetka.

Od godziny 16-ej single panów i gra mieszana Neumanówna, Wittman — Brauerowa, Stetka O.

Możliwe, że gra podwójna panów odbędzie się po południu a gra mieszana przed południem. O ile czas pozwoli odbędzie się nadprogramowo pokazowa gra mieszana z udziałem Tłoczyńskiego i Wittmana.

W razie niepewnej pogody można informować się o ewentualne przesunięcia zawodów pod Nr. tel. 230-05.

Bieg kolarski dookoła Węgier

W biegu kolarskim dookoła Węgier w ogólnej klasyfikacji po dwóch etapach prowadzi Stettler (Szwajc) przed Haendlem (N.), Michalak, który w drugim etapie był siódmym znajduje się na 17 miejscu.

Dalsze spotkania w Wimbledonie

W dalszych spotkaniach tenisowych w Wimbledonie Jędrzejewska w grze podwójnej pań wraz z Stammers pokonała parę Rice, Montgomery 6:1, 6:1. — Jędrzejewska grała tym razem doskonale.

W grze mieszanej do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się pary: Henretin, Bernard; Nuthel, Borotra; Payot, Fischer; James, Lee; Mc. Ready, Grandguillot.

Turystyka, ekspedycja, eksport - import, dział prawniczy. — Informacji udziela: Toceret Erec Israel, Łódź, Śródmiejska 3, 10-1, 4-7.



Lipiec

1

SOBOTA

Dzisiaj Najśw. Krwi P. Jez.
Jutro Nawiedz' NMP.

Wschód słońca	3.19
Zachód słońca	20.00
Wschód księżyca	13.30
Zachód księżyca	23.82
Długość dnia	21.22
Ubyło dnia	00.04

Zbyteczne instytucje Magistrat zlikwiduje szereg urzędów miejskich.

Z dniem dzisiejszym magistrat rozpoczyna likwidację szeregu biur i urzędów miejskich.

Dzisiaj ulegną likwidacji, urząd zasiłkowy oraz II zakład kąpielowy miejski przy ul. Mielczarskiego. Urząd zasiłkowy musiał być zlikwidowany przede wszystkim dlatego, że po zorganizowaniu Funduszu Pracy, zaprzestano wypłacania zapomóg doraźnych, co uskutecznił dotychczas magistrat.

W poniedziałek, 3 lipca zostaje ostatecznie zlikwidowany miejski kinematograf oświatowy. Mimo wysiłków, by uratować tę pożyteczną instytucję oświatową, ławnik Smolik postawił na swoim. Personel kina zostaje zupełnie zwolniony.

Pozatem w najbliższych tygodniach zostaną zlikwidowane, ze względów oszczędnościowych, miejskie składy opałowe oraz urząd inspekcji mieszkaniowej.

Zjazd włóknarzy obradować będzie w niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę, jutro, odbędzie się w Łodzi wojewódzki zjazd włóknarzy, członków związku zawodowego „Praca”. Zjazd zwołany zostaje specjalnie, celem omówienia szeregu najważniejszych spraw, jak sprawy urlopów, ubezpieczenia na starość i t. d.

Zjazd obradować będzie pod przewodnictwem p. Waszkiewicza, w sali rady miejskiej, przy ul. Pomorskiej. Przygotowano nań szereg interesujących referatów na temat aktualnych zagadnień i bolączek włóknarzy z łódzkiego okręgu przemysłowego.

Radni nie przychodzą na posiedzenia rady miejskiej.

(i) Jak już donosiliśmy, ostatnie posiedzenie rady miejskiej, wyznaczone na ub. czwartek, nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Ponieważ istniała obawa, że następne z kolei posiedzenie spotka ten sam los, a na porządku dziennym były sprawy, które wymagały bezwzględnie załatwienia przed ferjami, prezydium postanowiło skorzysta z art. 24 regulaminu obrad rady.

W myśl tego artykułu, następne posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek przyszłego tygodnia, z tym samym porządkiem dziennym i będzie ważne, bez względu na ilość obecnych.

Naiwnych nie sieją... Władze szukają Dębowskiego.

(gr) Antoni Dębowski, znany oszust i niebieski ptak, rodem z Kielc, operował w kilku miastach na naiwności ludzkiej w ten sposób, że zapomocą agentów zjednywał łatwowiernych do produkowania kopii... banknotów. Trzeba było tylko włożyć odpowiednio wartościowy banknot do specjalnie przez „wynalazcę” skonstruowanego aparatu — a z aparatu „wychodzi” od razu drugi, taki sam banknot.

W Łodzi zjednął sobie Dębowski E. Jezierskiego z Chojen i Alfonsa Gunscha nigdzie niezameldowanego.

Dziwnym trafem za każdym razem banknot oryginalny zniknął, a kopia jakoby nie wychodziła. W ten sposób poszkodowani zostali między innymi Wolf Trubownik i Chil Salomonowicz.

Władze wdrożyły dochodzenie i aresztowały dwóch pomocników Dębowskiego. Sam „mistrz” znikł bez śladu.

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urządowanie naczelnik wydziału śledczego p. nadkomisarz Weyer.

Groźny pożar w śródmieściu.

Spłonął trzypiętrowy budynek fabryczny.—Dramatyczne sceny podczas akcji ratowniczej. — Jak uratowano p. Seidenwurma.

(gr) Wczoraj o godzinie siódmej rano wybuchł groźny pożar w dużym kompleksie budynków położonych na posesji przy ulicy Kilińskiego 87/89.

Posesja jest własnością braci Seidenwurm. W lewym skrzydle podwórza znajduje się duży, trzypiętrowy budynek fabryczny, którego pierwsze piętro zajmuje trykociarnia D. Lipszyc, drugie piętro firma „Ideal” — właściciel S. Dziewięcki na trzecim piętrze zaś prowadzi Chaskel Seidenwurm —

współwłaściciel całej posesji przedsiębiorstwo przemysłowe.

Ogień ukazał się na pierwszym piętrze, w lokalu firmy Lipszyc. Robotnicy przystąpili początkowo samodzielnie do akcji, jednak ogień rozszerzał się z tak gwałtowną szybkością, że konieczne było wezwanie straży ogniowej, a po chwili

cały budynek stał w płomieniach. Na miejsce przybyły cztery oddziały straży pożarnej pod komendą dr.

Grohmana. Równocześnie zjechały władze śledcze w osobach pp. nadkomisarza Weyera i kom. Stabholca.

Pożar obfitował w momenty dramatyczne: jeszcze przed przybyciem straży ogniowej jedna z robotnic firmy Dziewięcki — Wanda Szreder, znalazłszy się w pomieszczeniu całkowicie objętym przez płomień, dotkliwie poparzona,

skoczyła przez okno na bruk podwórza. Nieszczęśliwa kobieta doznała złamania obu nóg. Druga scena, nie mniej dramatyczna, rozegrała się już podczas pracy strażaków: nagle z jednego z okien trzeciego piętra rozległy się przerażające krzyki.

To ratujący swe mienie p. Chaskel Seidenwurm, znalazł się również w okropnej sytuacji: klatka schodowa i cała sala fabryczna była w ogniu. P. Seidenwurm gotów był również wyskoczyć przez okno. Dzięki bohaterskim wysiłkom sierżanta Kossa i toporników drugiego oddziału: Zygmunta Szmiela i Kazimierza Lubrańskiego — udało się p. Seidenwurmu wyratować i wydostać z płonącego budynku.

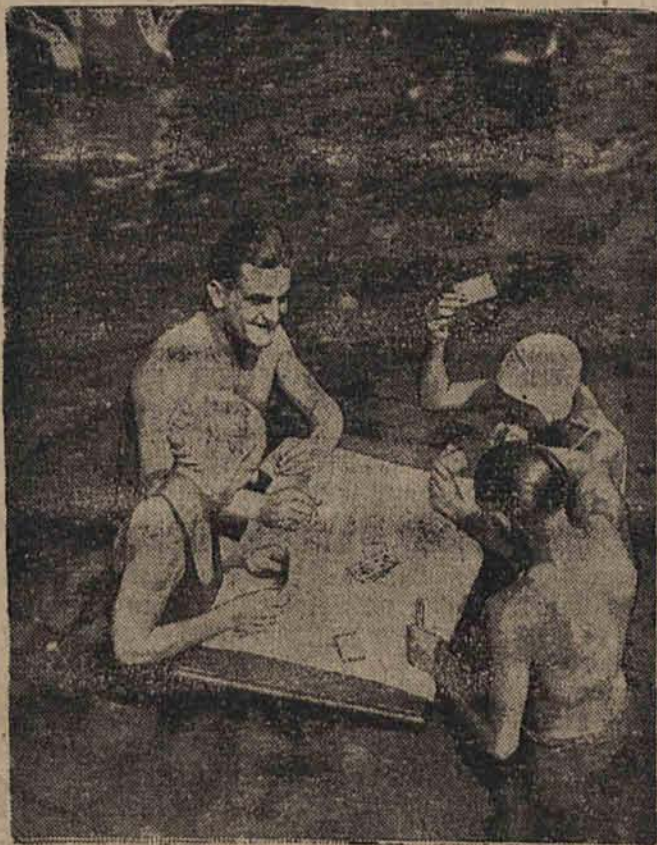
O godzinie 10 min. 40 pożar został całkowicie zlikwidowany. Na miejscu pozostał jedynie II oddział straży, dozoruujący nad uszkodzonymi murami.

Głównych szkód doznały firmy Dziewięcki i Lipszyc, mieszczące się na dolnych piętrach.

Budynek był asekurowany w trzech towarzystwach asekurowanych na 150 tysięcy złotych łącznie. Firma Lipszyc asekurowana była na 10 tysięcy dolarów, na stosunkowo wysoką sumę było również ubezpieczone urządzenie firmy Seidenwurm. Jedynie zupełnie nieubezpieczone były ruchomości i maszyny firmy „Ideal”.

Pożar powstał najprawdopodobniej od zagrania się łożyska w motorze. Ogólnych strat narazie nie zdołaliśmy ustalić. Dochodzenie w sprawie przyczyn pożaru prowadzi wydział śledczy.

Szał bridżowy.



Nawet w morzu podczas kąpeli ama torzy bridża znajdują okazję do gry.

Prezydent miasta jest odpowiedzialny

za działalność wszystkich instytucji i przedsiębiorstw miejskich. — Przedstawiciel władz nadzorczych na posiedzeniach magistratu.

Zmiany, które muszą nastąpić z dniem 13-go, lipca.

(s) Donieśliśmy w dniu wczorajszym iż ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie zmian, jakie mają być wprowadzone w magistracie i radzie miejskiej po dniu 13 lipca, t. j. po wejściu w życie nowej ustawy samorządowej. Obecnie jesteśmy w możności podać dokładną treść okólnika, który w sposób ostateczny ustala i wyjaśnia, jakie przepisy nowej ustawy samorządowej wchodzi w życie już teraz.

Okólnik wydany został z tego powodu, iż zarządy niektórych miast zwracały się do ministerstwa oraz do urzędów wojewódzkich z zapytaniami odnośnie tych spraw oraz z wnioskami, aby do czasu rozpisania nowych wyborów wszystko pozostało w urzędowaniu magistratów i funkcjonowaniu rad miejskich bez zmian.

Ministerstwo w okólniku swym pisze, że całkowite wprowadzenie w życie nowej ustawy wymagać będzie szeregu zarządzeń i podjęcia niektórych prac przygotowawczych. Szereg jednak postanowień powinien być od razu wprowadzony w życie i urząd wojewódzki musi dopilnować, aby zarządy miejskie bezwzględnie do tego się zastosowały.

Pragnąc przyjąć z pomocą w tym zakresie wojewodom, ministerstwo wyjaśnia co następuje:

W myśl nowej ustawy członkowie magistratu urzędują do chwili ukonstytuowania się nowych władz. Nie mogą wchodzić w skład magistratu i rady miejskiej — po dniu 13 lipca — wojskowi, urzędnicy komunalni i administra-

cyjni, członkowie policji i straży ogniowej. Opuszczenie po dniu 13 lipca 3-ch kolejnych posiedzeń magistratu i rady miejskiej bez dostatecznie usprawiedliwionego powodu, powoduje utratę mandatu.

Następnie wchodzi natychmiast w życie artykuł 35 nowej ustawy, który znosi instytucję odrębnych prezydów rad miejskich. Dotyczy to wszystkich miast wydzielonych i niewydziałonych, nie włączając Warszawy. Na posiedzeniach rad miejskich przewodniczy prezydent miasta lub burmistrz. Czynniki biurowe, związane z działalnością rady miejskiej należą do biura prezydjalnego magistratu.

Następnie wchodzi w życie bezapelacyjnie, po dniu 13 lipca, art. 52 nowej ustawy, który mówi, że praca ławników ogranicza się do udziału w posiedzeniach kolegium zarządu gminy oraz w posiedzeniach komisji, wyłonionych przez magistrat lub radę miejską, a ponadto, w razie specjalnego polecenia prezydenta miasta, do opracowywania i referowania na posiedzeniach magistratu poszczególnych spraw bieżących.

W związku z tem w myśl okólnika wchodzi również w życie artykuł 53-ci nowej ustawy określający, że tytułem wynagrodzenia za wykonywanie obowiązków służbowych, prezydent i wiceprezydenci pobierają stałe uposażenie, według norm, określonych w obowiązujących przepisach i uchwałach rady miejskiej. Ławnikom mogą być przyznane jedynie diety za udział w posiedzeniach oraz odszkodo-

wanie w każdym poszczególnym wypadku, gdy wskutek powierzonej im pracy osoby te poniosą znaczny uszczerbek w zarobkach prywatnych.

W dalszym ciągu okólnik zaznacza, że w życie wchodzi art. 61 nowej ustawy, według którego prawo bezpośredniej kontroli nad czynnościami wszystkich biur magistratu i przedsiębiorstw miejskich należy wyłącznie do prezydenta miasta. Stałym organem kontroli ma być komisja rewizyjna, której członków wybierze rada miejska. Komisja rewizyjna nie ma jednak prawa kontrolowania działalności prezydenta miasta, w zakresie poruczonego mu w zastępstwie władz państwowych.

Wchodzi wreszcie w życie przepis, iż władze nadzorcze mają prawo dokonywać inspekcji magistratu i zawiadamiać magistrat o wynikach tych inspekcji najpóźniej w ciągu dni 60, jak również mają prawo delegować swego przedstawiciela na posiedzenia magistratu, oraz przepis o emerytalnym zabezpieczeniu członków zarządu miasta.

W końcu okólnik ministerstwa poleca urzędowi wojewódzkiemu, by drogą specjalnego zarządzenia powiadomił o zmianach tych, które winny być dokonane. magistrat.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12) E. Millera (Piotrkowska 46), M. Enszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczykietgo (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem sztuka Afri- nogenowa „Dziwak”. Udział biorą: Chojnacka, Morela, Tymowska, Szletyńska, Balcerzak, Dy- trych, Modrzeński, Rzęcki, Szletyński, Utnik, Szynkler.

Dzisiaj i w niedzielę o godzinie 4-iej po południu dwa dodatkowe powtórzenia „Dzie- wcząt w mundurkach” z Jadzią Andrzejewską. Ceny zmniejszone.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem lełka, pi- kantna farsa Blesona „Czy jest co do olenia”. Przeróbka i reżyserja K. Szuberta. W rolach ważniejszych: pp. Dunajewska, Niedziałkowska, Mrozińska, Machereki, Szubert, Węgrzyn i Śli- wiński, Wianawer.

DZISIEJSZY KONCERT M. RUBINA

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi znakomity artysta M. Rubin, który wieczorem o godz. 9-iej wysta- pi w Sali Filharmonij. Artysta wykona bogaty program i odśpiewa żydowskie pieśni ludo- we, humorystki, groteski, satyry oraz arje ope- rowe. Rubin na poprzednim swoim koncercie odniósł ogromny sukces artystyczny. — Bilety w kasie Filharmonij.

POŻEGNALNE WYSTĘPY LAUREATÓW TANCA ARTYSTYCZNEGO

Jak się dowiadujemy w czwartek, dnia 6 oraz w piątek dnia 7-go lipca r. b., odbędą się w Filharmonij pożegnalne dwa występy najwy- bitniejszych laureatów tańca artystycznego, którzy na poprzednich swoich występach wy- warli głębokie i niezatarte wrażenie. Prasa przyjęła występy te entuzjastycznie, podkreś- lając najwyższe walory artystyczne. Wykonawca- mi programu będą: Ruth, Sorel Abramowitsch, Georg Groke, Zinta Buczyńska oraz Julja Mar- cus. Zamówienie na bilety już przyjmuje kasa Filharmonij.

OSTATNIE DNI WYSTAWY PRAC ESTERY KARP

Wystawa obrazów utalentowanej malarzki p. Estery Karp w sali towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90, będzie z kilka dni zam- knięta. Nie wątpimy iż miłośnicy malarstwa, którzy dotychczas nie poznali oryginalnej twó- rzości tej artystki — skorzystają z okazji i od- wiedzą, będąc w ostatnich dniach, interesujący- zbiór prac Estery Karp.

ZNAMOMITY SUKCES

ohoru reprezentacyjnego Z.S. Okręgu IV, Łódź. W dniu 24 czerwca r. b. w czasie odbywa- jącego się święta sportu, tańca i pieśni w Spale, ohór reprezentacyjny Związku Strzeleckiego okręgu Łódź przy państwowym monopolu ty- toniowym pod batutą prof. Antoniego Biało- brzeskiego, odniósł znakomity sukces i został wyróżniony pochwałą Pana Prezydenta Rzeczy- spolitej prof. Ignacego Mościckiego.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

SOBOTA, dnia 1-go lipca

- 11.57-12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05-12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25-12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33-12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35-12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55-13.00: Dziennik Południowy.
13.00-13.05: Odczytanie programu na dzień bie- żący.
13.05-14.55: Przerwa.
14.55-16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00-17.00: Koncert solistów. Wykonawcy: He- lena Korwin-Stużółka (sopran), Fanny Czertok- Alperowiczowa (fort.) i L. Urstein (akomp.).
17.00-17.15: Pogadanka aktualna.
17.15-17.45: Transm. muzyki z Ciechocinka.
17.45-18.00: Audycja dla obcych w opracowa- niu ks. Rełasa (Tr. ze Lwowa).
18.00-19.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00-19.20: Odczyt.
19.20-19.35: Odczytanie programu na dzień następnny.
19.40-19.55: Kwadrans literacki p. t. „Gestade i Lorenz” w oprac. Wilnera.
20.00-21.05: Muzyka lełcka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stan Nawrota, Serafina Ta- larcio (piosenki) i L. Urstein (akomp.).
21.05-21.15: Dziennik Wieczorny.
21.15-21.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Han- dlowej w Łodzi.
21.25-21.30: Przerwa.
21.30-22.00: Koncert Chopinowski w wykonaniu Róży Benzelowej.
22.00-22.25: Muzyka taneczna z kaw. „Europa” z Ciechocinka.
22.25-22.35: Wiadomości sportowe.
22.35-22.40: Komunikaty: meteorologiczny i po- licyjny.
22.40-24.00: Muzyka taneczna z kaw. „Europa” (Tr. z Ciechocinka). W przerwie o godzinie 23.30-23.35: Wiadomości z kraju dla człon- ków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wy- epie Niedźwiedziej.
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
20.05. WIEDEN. „Tobias Wunderlich”, legenda dramatyczna Hermana Hein- zarda Ortnera.
20.05. LIPSK. „Arabela” — opera Ry- szarda Straussa. Transm. z Opery Drezdeńskich.
20.30. BARI. Koncert symfoniczny.
21.00. PARYŻ (Radio-Paris). „Oh! Pa- pa!” — operetka Yvain’a. Transm. z Theatre des Nouveautes.
20.45. RZYM. „Faust” — opera Gounoda.

Przemytnicy „żywego towaru” przed sądem

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały świetnie zorganizowaną bandę, która na granicy sowieckiej uprawiała niezwykle proceder

Wilno, 30 czerwca.

Onegdaj na ławie oskarżonych w Sa- dzie Okr. zasiadło kilku wieśniaków i niejaki Motel Berenstein, oskarżeni o uprawianie przemytu ludzi przez granicę sowiecką.
Proceder swój uprawiali wspomi- niani w bardzo sprytny sposób. Organi- zacja tej bandy przemytniczej nie pozostawiała nic do życzenia.
Kiedy przemytnicy zbierali pewną partię chętnych na przejście granicy,

sprowadzili amatorów do pewnego zaufanego włościanina o którego pasa- żerowie zostawiali pieniądze i dopiero po przedostaniu się przez granicę i wy- jawieniu przed włościaninem umówio- nego hasła przemytnicy otrzymywali pozostawione przez pasażerów, zdąża- jących do Sowieców pieniądze.
Prócz tego na ostatnim etapie pod- róży na terytorjum polskiem oczekiwał wyjeżdżających, woźnica z końmi, do którego po wypowiedzeniu hasła „Ile

jest dwa razy dwa” i po otrzymaniu od- powiedzi „5” — podróżujący zostawali przewożeni ostatecznie do Rosji.
Ale tym amatorom bezpaszportowej jazdy nie szczęściło się bo już po kilku tygodniach zostawali wysiedlani z granic Rosji i wtedy zgłaszali się gremial- nie do zaufanego włościanina o zwrot pieniędzy, które zostały mu wpłacone za przejście przez granicę.
Ponieważ tych pieniędzy nie otrzy- mali, zwrócili się o interwencję do poli- cji i w ten właśnie sposób udało się władzom bezpieczeństwa te dobrze zor- ganizowaną bandę przemytniczą zlikwi- dować.
Wśród oskarżonych jak już wspom- nialiśmy, znalazł się również i Beren- stein. Jak się okazuje, Berenstein nie bacząc na udział w tak intratnym przed- sięwzięciu jakim był przemyt ludzi przymierał głodem. Pod wpływem ne- dzy zażył on dużą dawkę sublimatu w celach samobójczych.
Denata jednak w porę przewieziono do szpitala, skąd po sześciu tygodniach wyszedł zdrów tylko jeszcze mniej od-porny na nędzę.
Sąd Okr. całą bandę przemytniczą skazał na rok wzięcia, zaś Berenstein- na, biorąc pod uwagę jego nędzę, która świadczy niebezpiecznie o tem, że oskarżony nie miał w tej bandzie równoznacznego z innymi stanowiska skazał na pół roku wzięcia z zawieszeniem.
Wszystkich przemytników areszto- wano w sądzie i przewieziono do wię- zienia Łukiskiego, gdzie mają odsiedzieć swoją karę.

W niedzielę, dnia 2 lipca r. b. o godz. 12 w południe odbędzie się na Cmentarzu Żydowskim poświęcenie pomnika
b. p. STANISŁAWA REICHERA
na które zaprasza krewnych i przyjaciół RODZINA.

Sąd nie mógł go ukarać, mimo iż stwierdził i uznał jego winę.

(as) Charakterystyczną sprawę roz- patrywał w dniu wczorajszym sąd okrę- gowy pod przewodnictwem sędziego Mersona. Oskarżony 46-letni Władysław Mikulski, właściciel domu w Łodzi przy ul. Zachodniej 22 i posesji przy ul. Wierzbowej, współwłaściciel młyna i tartaku pod firmą „Bielecki i Mikulski w Gałkówo” — stanął przed sądem, na skutek doniesienia karnego, jakie prze- ciwko niemu złożył w prokuraturze je- go wspólnik — Bielecki.
Oskarżenie przeciwko Mikulskiemu wpłynęło w dniu 9 grudnia r. ub. Mikul- ski przystąpił do przedsiębiorstwa Bie- leckiego bezpośrednio po podniesieniu upadłości firmy Władysław Bielecki. Miał je zasilić gotówką, miał pokrywać wszelkie płatności, jakie figurowały w spisie długów firmy.
Mikulski objął kasę i począł gospo- darować w ten sposób, że nie dbał o za- spokojenie wierzyteli, lecz przede- wszystkim o wycofanie wcale niewiel- kiego zresztą kapitału, jaki włożył do interesu około 5,500 zł. Ponieważ Mi-

kulski objął kasę — kierował wypłatami i inkasem w ten sposób, by pieniądze wpływały przede wszystkim do jego kieszeni. Na tem tle dopuszczał się naj- rozmaitszych operacji, które sąd w mo- tywach nazwał nietylko sprzecznymi z etyką kupiecką, ale i z zasadami uczci- wości.
W ten sposób „działał” Mikulski tak długo, aż jego wspólnik — nie widząc innej drogi — złożył nań skargę do pro- kuratury.
Sąd po dłuższej rozprawie, odroczo- nej przed kilku dniami — ogłosił wczor- aj wyrok uniewinniający.
Motywy tego wyroku są niezwykle charakterystyczne: sąd uznał, że czyny Mikulskiego są bezwzględnie nieetycz- ne, że jednak dawny kodeks karny, któ- ry miał zastosowanie do skargi przeciw- ko Mikulskiemu — nie przewiduje sank- cji karnych przeciwko tego rodzaju wy- kroczeniom, przewiduje je jednak no- wy kodeks. Mikulski, jako wspólnik mo- że być pociągnięty przez Bieleckiego tylko w drodze skargi cywilnej.

Niezwykła para małżeńska. Kolejno: ona jego lub on ją wsadza do kryminału na kilka dni.

(g) Przed sądem grodzkim, w roz- prawie przeciwko Leopoldowi Traw- kiewiczowi, odzierciadliły się niezwy- kle dzieje jego małżeństwa z Janiną Brodzińską.
Oboje młodzi pobrali się w roku 1927. Brodzińska wniosła mężowi w posagu 5 tysięcy złotych. Za te pieniądze mieli oboje prowadzić sklep spożywczy. — Trawkiewicz już przed ślubem wynaj-ął w Pabjanicach lokal na sklep, urzą- dził go i poźnie poświęcił się tej pra- cy z całą gorliwością. Musiał mieć jed- nak już zgóry ukartowany plan, skoro w dwa dni po ślubie opuścił żonę i przed- sięwzięcie i zbiegł, zabierając ze sobą całe wolne jeszcze pieniądze.
Trawkiewiczowa nie opuściła ręk. Na własną rękę podjęła poszukiwania za mężem, dowiedziała się, że mieszka w Warszawie z dawną kochanką i któ- regoś dnia zjechała do stolicy.
Czekała na męża pod bramą. Nie za- leżało jej na tem, by się z nim zobaczyć. Chciała się zemścić na nim za swą krzywdę i wstyd. Gdy Trawkiewicz wyszedł ze swą przyjaciółką z domu, żona dostała się do jego mieszkania i podpaliła je. Pożar został jednak w po- rę sprostowany, a podpalaczkę ujęli są- siedzi Trawkiewiczowa.
Za to przestępstwo sąd grodzki w Warszawie skazał Trawkiewiczową na dwa lata wzięcia.
W 1929 roku Trawkiewiczowa wy- szła z wzięcia, wzięła się do pracy i szybko zdobyła zaoszczędzić około ty- siąca złotych. Zamieszkała w Łodzi. — Któregoś dnia spotkał się przypadko-

wo z mężem. Skoczyli sobie początko- wo do oczu, ale rychło pogodzili się i Trawkiewicz, któremu musiało się wte- dy źle wieść — zamieszkał z żoną w jej mieszkaniu. Ale zgoda trwała krótko. Trawkiewicz upatrzył, gdzie żona trzy- ma pieniądze, dobrał się któregoś dnia do schowka i już po kilku tygodniach nowego pożycia zbiegł od niej, kradnąc tym razem około tysiąca złotych. Żona dowiedziała się, że mąż jest w Pa- bjanicach i że mieszka z tą samą ko- bietą, do której przed dwoma zgóra la- ty zbiegł do Warszawy.
Tym razem nieszczęśliwa kobieta nei szukała już zemsty na własną rękę. Złożyła zameldowanie do policji. Sąd okręgowy skazał Tawkiewicza na pół- tora roku wzięcia.
Teraz mąż zapalał zemsta. W lutym r. b. wyszedł z wzięcia. Pierwszem jego zadaniem na wolności było „pora- chowanie się” z żoną.
Drugiego lutego Trawkiewicz — nieomal wprost z wzięcia — udał się pod mieszkanie żony przy ul. Piwnej, czekał na nią i gdy wreszcie ujrzał — oblał kwasem solnym, parząc ręce i twarz.
Po dłuższej kuracji nieszczęśliwa kobieta przyszła do siebie. Na twarzy pozostały jej jedynie słabo widoczne ślady. Wczoraj zaś Trawkiewicz stanął znów przed sądem grodzkim i został skazany na 3 lata wzięcia.
Pożycie małżeńskie Trawkiewiczów było burzliwe — jak widać — i mocno kryminalne.

GRZYBEK JAPOŃSKI

Któż jeszcze dzisiaj pamięta o cu- downym środku-leku na wszelkiego ro- dzaju choroby i cierpienia, jakim był przed laty — grzybek japoński. Nape- wno bardzo niewiele osób, a przecież... Takich cudownych środków „na porost włosów” znamy mnóstwo. Bardzo pręd- ko wyczerpują one swój kredyt wśród klienteli i giną w lamusie niepamięci. Niedawno jeszcze wielu pałaców-gentle- manów nosiło przy sobie malutkie strzy- kawki do papierosów. Dostawał papie- ros taki zastrzyk podskórny i zgóry był rozgrzeszany z nikotyny — rzekomo od- nikotynowany. Moda ta przeszła pręd-zej aniżeli inne. Zkolei wkroczyliśmy w dziedzinę „watek”, później wielowa- tek. Miały one być sitem, które łowiło nikotynę, niby gęsty grzebień pewne co- raz dzisiaj rzadsze insekty. Ale trzeba tych wszystkim wymienionym świerc- środkom przyznać jedną zasługę. Miano- wicie, przyczyniły się one do poważniej- szego zastanowienia się nad zagadnie- niem odnikotynowania papierosów. — Wkrótce też rozwiązano ten problem całkowicie na drodze fabrycznego che- micznego usuwania nikotyny. W Polsce wzorem Zachodu nasz Monopol Tytonio- wy produkuje papierosy odnikotynowa- ne. W powszechnej sprzedaży znajdują się odnikotynowane Egipskie, Przednie Egipskie i Ergo.
Bez watek, bez strzykawek.

Konkurs mennicy państwowej na wzór monety.

Mennica państwowa ogłasza konkurs otwarty na wzór monety.
Konkurs dostępny jest dla ogółu ar- tystów pragnących wziąć w nim udział. Termin składania prac konkursowych wyznaczono na dzień 5 października r.b. Szczegółowe warunki konkursu moż- na otrzymywać w sekretariacie dyrekcy- mennicy państwowej w Warszawie (Praga, ul. Markowska 18) w godzinach urzędowych.
ZE STOW. INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW.
11-te zebranie sekcji chemiczno-włókienni- czej stowarzyszenia inżynierów i architektów w Łodzi odbędzie się we wtorek, dnia 4 lipca o godzinie 20.30 w lokalu własnym przy ulicy Narutowicza Nr. 32. Na porządku dziennym ze- brania zakończenie odczytu „mz. Altmana n. t. Teorja Ostwalda o kolibrach”

Takiego lata jeszcze nie było.

Deszcze i chłody nie ustają.—W tym roku nikt nie wybierał się zagranicę—T. zw. klasie średniej powodzi się coraz gorzej.—Na letniskach podmiejskich też niema ścisku.

Czy ucząca się młodzież będzie mogła wrócić zagranicę.

(s) Jesteśmy już w pełni lata — oczywiście kalendarzowego — gdyż pogody ciągle platają nam figla — można więc już zorjentować się, jak wyglądają tegoroczne wyjazdy na urlopy i na letniska wiejskie.

Przedewszystkiem daje się skonstatować fakt bardzo nielicznych wyjazdów zagranicę. I bynajmniej nie wpłynęły na to ograniczenia paszportowe, gdyż znany już okólnik w tej sprawie ukazał się dopiero przed kilku dniami. A już w kwietniu, maju i na początku czerwca, kiedy zazwyczaj frekwencja w urzędach paszportowych była bardzo wielka i kiedy w roku bieżącym łatwo można jeszcze było uzyskać paszport nie tylko za normalną opłatą 400 złotych, ale nawet za opłatą ulgową, prawie nikt z pośród tych, którzy wyjeżdżali zagranicę każdego niemal roku, nie poczynił żadnych starań o paszport.

Przypomnieć tu należy, że w zeszłym roku, kiedy zaanonsowano podwyższenie cen paszportów, w starostwie grodzkim działy się niesamowite wręcz sceny. Oblegano biuro paszportowe od wczesnego rana. Tworzyły się takie „ogonki”, że ludzie przychodzili na wiele godzin przed otwarciem biura by nie czekać później zbyt długo i otrzymać wreszcie upragniony kwit do kasy skarbowej. Frekwencja była tak wielka, że zajęliśmy się wówczas specjalnie tą sprawą.

W tym roku, tylko nieliczne jednostki złożyły podania o paszport zagraniczny. Kilkanaście osób zaledwie.

Czemu to przypisać? W pierwszym rzędzie jest to istotny objaw pogorszenia się sytuacji materialnej klasy średniej, która dotychczas z paszportów zagranicznych korzystała. Następnie dużą rolę odegrały wypadki w Niemczech, które wpłynęły deprymująco na psychikę ludzi i powstrzymały ich od wyjazdu. I wreszcie, świetnie zorganizowane wycieczki morskie, które umożliwiają zwiedzenie obcych krajów bez paszportów i specjalnych kosztów, w znacznej mierze zredukowały liczbę amatorów zagranicy lądowej.

W ten sposób zarządzenia, ograni-

czające wyjazdy zagranicę, nikogo właściwie nie skrzywdziły.

Ale wyłoniła się przytem jedna kwestja, która wymaga bezwzględnych wyjaśnień władz. Oto rodzice młodzieńców, studjujących zagranicą na wyższych uczelniach, zwracają się do nas, jak również i do starostwa grodzkiego, informując się z niepokojem co do możliwości przyjazdu swych synów na ferie do kraju. Obawiają się bowiem, że gdy studenci przyjadą na wakacje, nie będą mogli później wrócić z powodu ew. trudności w uzyskaniu paszportu. Przerwanie studjów nie jest rzeczą błahą, a przeniesienie się z zagranicznej uczelni do polskiej nie jest również łatwe. Może to grozić utratą roku albo i więcej. Odpowiednie wyjaśnienie władz w tej sprawie byłoby bardzo pożądane.

Tyle, jeśli chodzi o wyjazdy zagranicę. Ale ciekawe zjawisko obserwujemy w tym roku również na letniskach podmiejskich. O tej porze sezon letniskowy powinien wszak być w pełnym rozkwicie, gdy tymczasem ze wszystkich letnisk pod Łodzią nadchodzą wieści, że sezon tegoroczny pod względem frekwencji mocno nie dopisał.

Przypomnieć należy, że wynajmowanie letnisk każdego roku rozpoczynało się bardzo wcześnie, gdy jeszcze śnieg leżał na ulicach Łodzi. Już w marcu wyjeżdżano na wieś, by wybrać dla siebie najodpowiedniejsze mieszkanie.

W roku bieżącym zmieniły się warunki zasadniczo. Nietylko w marcu i kwietniu, ale nawet w maju nie było zbyt wielu reflektantów. Ceny zaczęły spadać karkołomnie. Pasek letniskowy, uprawiany w poprzednich latach na wielką skalę — pękł z trzaskiem. Ceny za mieszkania obniżone zostały do 100—250 złotych za cały sezon. Lecz to nie pomogło. Spodziewano się jednak powszechnie, że sytuacja poprawi się po dniu 15 czerwca t. j. po zakończeniu roku szkolnego. Gdy i ta ostatnia nadzieja zawiodła, jeszcze bardziej obniżono ceny mieszkań. I również bez skutku.

Dziś mamy już 1 lipca. Ci, którzy zamierzali wynająć letnisko pod Łodzią dawno już to uczynili. Ci zaś, którzy dotąd nie wynajęli, już nie wynajmą. Urzędnicy i pracownicy, jeśli korzystają z wyjazdów urlopowych — wyjadą

przeważnie do pensjonatów. Rodziny, które mają dzieci w wieku szkolnym, jeśli dotąd nie zdecydowali się, pamiętają, że sezon tegoroczny jest bardzo krótki, gdyż rok szkolny rozpoczyna się już 15 sierpnia. Faktem jest, że teraz, jak nas poinformowano, nikt już mieszkań nie wynajmuje. Te wille i domki, które stoją puste, będą tak stały do końca lata.

Jak odbiła się tegoroczna frekwencja na poszczególnych letniskach łódzkich? Otóż na Wiśniewskiej Górze w dotychczas najbardziej uczęszczanym letnisku jest prawie pełno. Frekwencja wynosi mniej więcej 85 procent. Hulaniki — letnisko, które cieszyło się wielkim powodzeniem, specjalnie ze względu na zdrowy dla dzieci klimat — świeci pustkami. Około 40 procent domów pozostało w roku bieżącym niewynajętych. W Galkówku jest już stosunkowo lepiej — niewynajętych pozostało tylko 18 procent domów. W Zakowicach i Różykach — tak samo.

Daleko lepiej przedstawia się sytuacja na letniskach leżących bliżej Łodzi. I tak naprz. Kolumna nie może narzekać na brak frekwencji. Wszystkie wille są zajęte. Natomiast w Poddebliu, Grotnikach i Sokolnikach jest już gorzej — około 15 procent will pozostało niezajętych. W Helenówku, Langówku, Adelmówku i Tworzyńkach jest znikoma ilość letników. Stosunkowo dużo jest we Włodzimierzowie — 80 procent will jest zamieszkałych.

Trudno wymienić w ten sposób wszystkie letniska, ale faktem jest, że po raz pierwszy od wojny na letniskach łódzkich niema pełnej 100 procentowej frekwencji, a w wielu panują kompletne pustki. Nie pomogła kolosalna zniżka czynszów. Ludzie nie wyjechali.

Dlaczego? Powodów jest wiele. Najważniejszy jest wszakże brak pieniędzy. Coraz mniej ludzi może sobie pozwolić na wynajęcie letniska.

Nieście pomoc najbiedniejszym

CASINO

Superprodukcja wytwórni!
Metro-Goldwyn-Mayer!
Rewelacyjne arcydzieło!

TOMMY BOY

ROLE GŁÓWNE: CLARK GABLE
MADGE EVANS, ERNEST TORRENCE,
MARIE PREVOST I LEW CODY.

Dziś Premiera!
pocz. 12, 2, 4, 6, 8 i 10. 80-2

N A D
PROGRAM!

Bieże z piasku.

Największy blagier.

Podoba mi się pomysł tego konkursu, jaki rozstrzygnięto niedawno w Paryżu na Montparnasse: o tytuł największego blagiera. Zbiegł się wesoly ludek paryski przed wysoki trybunał konkursowy i nuże na wyprzedki opowiadał naffantastyczniejsze historie, jedna nieprawdopodobniejsza od drugiej, a wysoki trybunał słucha, słucha, za uchem się drapie — komu też przyznać palmę pierwszeństwa w tem współzawodnictwie niefrasobliwych igrarzy?

Pierwszy nagrodę zdobył wreszcie 16-letni chłopak, dziecinnie Montparnassu, — niestety nie znamy jego opowieści, domyślać się tylko możemy, że musiała być ciekawa, bo pewien dziennik paryski nietylko wydrukował ją w całości, ale zaprosił młodocianego autora do stałego współpracownictwa. Kto wie, może za lat kilkanaście świat cały posłyszyci o nim jako o znakomitym pisarzu, twórcy najbardziej fascynujących powieści swojej epoki?

A gdyby tak w Warszawie ogłosić podobny konkurs z nagrodą tysiąca złotych na przynętę? Cożemy to gorsi od Paryżan, czy może igrarzy by się nie znalazło?

Niech się tylko znajdzie ten tysiąc zdobyty na nagrodę, to o współzawodników nikogo już głowa boleć nie będzie potrzebowała.

Ja pierwszy stanąłbym do konkursu i pokusiłbym się o tę tysiączkę następującą opowieścią:

W pewnej wiosce francuskiej przyszło na świat dziecko o dwu głowach. Gdyby się to zdarzyło w zabobonnej wiosce polskiej, sprawa byłaby radykalnie rozwiązana odrazu: czuły papa uciąłby siekierą noworodkowi obie głowy, jak się to stało niedawno z dzieckiem, które urodziło się z zębami — nie byłoby, już niniejszej opowieści. Ale we Francji nie wierzą już w Strzygi, i gdy kogo stać na taki zbytek, to może się rodzić choćby z kilkoma głowami.

Nasz Dwugłowy — nazwijmy go po prostu Jaś — rósł więc spokojnie i z początku miał nawet ze swoich dwu głów rzetelny pożytek. W szkole łatwiej było багаż nauki rozłożyć na dwie głowy, niż zmieścić go w jednej, a prócz tego, gdy jedna głowa opowiadała, druga uczciwie, po koleżeńsku podpowiadała, dopomagając pierwszej i w rezultacie Jaś szedł na piątkach.

W okresie późniejszym, bujnej młodości, która jak wiadomo wyszumieć się musi, właściciel dwu głów był w sytuacji uprzywilejowanej: mógł przy kieliszku zaprowadzić racjonalny plodomian i nie pozwalać jednocześnie pić obu głowom. Dzięki temu, gdy jedna już się urzelała dokumentnie, druga pozostawała trzeźwa i zawsze doprowadzała pierwszą szczęśliwie do domu. Następny zaś razem dla sprawiedliwości zmieniała się kolejność.

Bywały jednak i pewne niedogodności: wydatki na kapelusze i fryzjerskie

czyniły poważną szczerbę w budżecie.

Bądź co bądź na dwie głowy potrzebne są dwa cylindry, a i fryzjer ma podwójną robotę, zwłaszcza, że każda z głów nosiła się inaczej: Jedna strzygła się na jeża i w wieku męskim zapuściła wasy i hiszpankę, gdy druga czesała się z rozdziałem i najstaranniej goliła oblicze.

Prawdziwa jednak tragedia zaczęła się, gdy na drodze Jasia stanęła kobieta. Jaś zakochał się w niej odrazu obema głowami i obojgiem ust wyznał jej swą miłość.

Cóż, kiedy dziewczyna sprzyjała tylko jednej głowie, a do drugiej żywiła niczem nieprzepartą odrazę!

Próżno Jaś tłumaczył, że na noc na drugą głowę będzie wdziewał maske gazową, dziewczyna była nieugięta w swem postanowieniu, że tej drugiej głowie nawet w masce nie pozwoli spocząć na swoim łonie.

Wówczas powstał splot tak skomplikowanych i sprzecznych uczuć, między dziewczyną a oboma głowami i samymi głowami między sobą, że nieszczęsnny Jaś przeklął swoje głowy i kiedyś doprowadzony do szalu zamordował ukochaną.

Czyn ten, rzecz prosta, zaprowadził go przed sąd.

Tu wprawdzie obie pogodzone już głowy świadczyły jedna na korzyść drugiej, ale sąd uznał, że nikt nie może się powoływać na świadectwo swojej drugiej głowy i skazał Jasia na gilotynę. Zdawało się, że niema już dla niego ratunku, bo i obrońcy bezradnie opuścili już ręce, gdy w końcu okazało się, że

jednak lepiej mieć dwie głowy, niż jedną, bo w dwóch łatwiej zrodzić się może zbawczy pomysł.

Oto ledwo zapadł wyrok — obie głowy spojrzały na siebie i uśmiechnęły się, poczem jednocześnie zadały sądowi pytanie:

— A którą z nas Wysoki Sąd skazuje na śmierć?

Wysoki Sąd głęboko zafrasował się tem logicznem zapytaniem. Jeden sędzia poradził się drugiego, drugi trzeciego, wszyscy razem prokuratora, zajęli do zbioru ustaw, zaczęli się grzebać w kodeksach — nigdzie ani wzmianki o tem, aby wolno było skazańcowi uciąć dwie głowy.

Wolno jedną. Gdy skazaniec niema więcej głów sytuacja jest jasna, ale co zrobić, gdy skazaniec ma dwie głowy? Która nadaje się pod gilotynę?

Sędziowie głowili się nad tem bardzo długo, ale ponieważ każdy z nich miał tylko jedną głowę i to nieszczęśliwą, więc uradzili uciąć głowę wogóle komu innemu, aby literze prawa stało się zadość, a Jasia wypuścić na wolność, z tem, aby im się więcej ze swemi dwiema głowami na oczy nie pokazywał.

W ten sposób Jaś jednym rozsądnem pytaniem i bylejakim kosztem jednej cudzej głowy, uratował dwie własne i nakrywszy się dwoma wtywnymi cylindrami opuścił gmach sadu...

...Co? Powiadacie, że moja opowieść nie warta tysiąca złotych?

No, to dajcie 25 zł., byle zaraz i gilotną. Padalec

Rewolucja dopiero się zaczyna!

—oznajmił korespondentom zagranicznym przedstawiciel rządu hitlerowskiego, Alfred Rosenberg.

„Albo Hitler—albo krwawy chaos”.

Dość dawno już zaznaczył się rozłam pomiędzy rządem niemieckim a przedstawicielami prasy zagranicznej, którzy przyzwyczajeni byli do ścisłej współpracy z wyższymi przedstawicielami rządu. Obecnie natomiast dziennikarze zagraniczni mają na terenie Niemiec niezwykle utrudnione zadanie.

Alfred Rosenberg zaprosił korespondentów prasy zagranicznej na konferencję. Osoba Rosenberga, który do nie dawna zajmował się publicystyką i był redaktorem pism i dzienników partyjnych, jest organicznie związana z zawodem dziennikarskim. I dlatego podpisane przez niego zaproszenie na konferencję prasową dawało pewną rękojmię tego, iż charakter spotkania nie będzie ściśle — oficjalny.

Na zaproszenie zareagowało 27 przedstawicieli państw zagranicznych, wśród których byli również attaché prasowi szeregu państw.

Oczekiwanie dziennikarzy zagranicznych sprawdziło się: spotkanie nie miało charakteru oficjalnego i po obszernym przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez gospodarza, ministra Rosenberga, dziennikarze mieli okazję zadać mu szereg pytań, na które Rosenberg udzielał wyczerpujących wyjaśnień.

Dość nieoczekiwana była część przemówienia, w którym Rosenberg omawiał rozwiązanie partii socjal - demokratycznej w Niemczech.

Przemówienie to miało na celu wprowadzenie dziennikarzy zagranicznych w krąg idei, przyświecających obecnemu rządowi niemieckiemu, zarówno w odniesieniu do świata zewnętrznego, jak i do wewnętrznej polityki niemieckiej.

Wychodząc z założenia, iż nie warto było dokonywać przewrotu jedynie dla przegrupowania sił partyjno - politycznych, stojących u steru władzy, i że „rewolucja znajduje swe usprawiedliwienie w walce o nowe podstawowe idee polityczne”, Rosenberg uważał za wskazane podkreślić, iż obecny rząd niemiecki ma całkowite zrozumienie dla swoistych metod rządzenia uprawianych przez poszczególne państwa. Hitlerowcy zdają sobie sprawę z tego, iż „zagranica nie zorientowała się od razu w charakterze dokonanego w Niemczech przewrotu”, a to tembardziej, iż uważała panujący do dnia 30 stycznia r. b. ustrój państwowy w Niemczech za bezwzględnie trwały.

Dalej Alfred Rosenberg poruszył po bieźnie szereg zagadnień, jak rozumienie przez narodowych - socjalistów idei socjalistycznej, ich ustosunkowanie się do autorytetu władzy, pacyfizmu, który uważany jest w Niemczech niemal za zdradę, całkowitą niemożność zgnębienia marksizmu li tylko za pomocą środków policyjnych — poczem przeszedł do zagadnień o znaczeniu międzynarodowym. W szczególności Rosenberg podkreślił, iż bezpłodność konferencji międzynarodowych tkwi właśnie w tem, „iż trwają one ciągle jeszcze w świecie starych idei”.

Rosenberg wyraził wobec dziennikarzy prośbę, aby wpłynęli na swe rządy w kierunku zaniechania bojkotu Niemiec.

Z kolei mówca dał wyraz powtarzanemu ostatnio przez dygnitarzy hitlerowskich przekonaniu, iż

rewolucja dopiero się rozpoczyna i zaznaczył, iż rezultaty wszelkich przewrotów rewolucyjnych przejawiają się dopiero z biegiem lat, aż wreszcie kwestię dobrobytu w Niemczech i utrwalenia nowego ustroju uzależnił od dobrobytu wszystkich krajów, wypowiadając swe głębokie przekonanie, iż możliwe są dwie alternatywy: albo Hitler pozostanie przy władzy, albo też rozpęta się krwawy chaos, który przerwie wszystkie polityczne nici, włącznie poszczególnymi państwami i zmiecie Rzeszę z powierzchni ziemi.

W zrozumieniu tej fatalnej ewentualności nowy rząd niemiecki bronić będzie swej władzy i ustroju, starając się o utrzymanie dobrych stosunków z pozostałym światem.

Enuncjacje Alfreda Rosenberga uważane są przez przedstawicieli prasy zagranicznej za próbę nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu przez rząd Rzeszy.

Wstrząsająca tragedia małżeńska w Tomaszowie

Rozwiedziony woźnica strzelił sobie w skroń w mieszkaniu swej byłej małżonki, która mu odmówiła wsparcia

Tomaszów, 30 czerwca.

Onegdaj przed wieczorem przy ulicy Wschodniej 21 rozegrała się krwawa tragedia pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami na tle rozrachunków pieniężnych.

Przed kilku laty Tolba Markowicz zawarła ślub religijny z furmanem Szyją Kanet, lecz pożycie ich nie było zbyt szczęśliwe. Na taki stan rzeczy wpłynęły niepowodzenia materialne, które też zmusiły Tolbę Markowicz do założenia domu publicznego.

Od tej chwili Markowiczowi stała się główną żywicielką rodziny, zaś Kanet, jako bezrobotny, zeszedł na plan drugi. Z tego też powodu wylaniały się pomiędzy małżonkami ciągle scysły i awantury, które wreszcie doprowadziły w ubiegłym tygodniu do rozwodu. Jednakże Markowiczowa, mając już rozwód, nie dotrzymała udzielonego uprzednio przyrzeczenia, t. j. nie wypłaciła mężowi odszkodowania pieniężnego.

Zawiedziony Kanet począł natarczy-

wie upominać się o pieniądze i to na swój sposób, bo powybił w oknie wszystkie szyby. Argumenty te również nie poskutkowały.

Tymczasem bieda zadrzała pod strzechę Kaneta, więc z konieczności zmuszony był w dniu onegdajszym pokornie prosić swą byłą małżonkę o wsparcie, względnie o powtórne zawarcie związku małżeńskiego.

Gdy spotkał się z kategorię odmową Markowiczowej, wyjął nagle rewolwer i strzelił sobie w okolice skroni. Strzał był śmiertelny.

Powiadomiona o tym wypadku policja, przewiozła zwłoki do kostnicy miejskiej.

Wodzowie Rosji sowieckiej.



Na Czerwonym Placu w Moskwie odbyła się przed kilku dniami wielka rewja sportowa, w której wzięło udział przeszło 100 tys. sportowców. Na specjalnie zbudowanej trybunie przyglądali się popisom przedstawiciele rządu, a m. innymi, z prawa na lewo: prezydent republiki, Kalinin, premier Molotow, sekretarz gen. Stalin i komisarz wojny, Woroszyłow.

Ujęcie szajki złodziejskiej w Tomaszowie, która dokonała szeregu zuchwałych kradzieży

Tomaszów, 30 czerwca.

W dniu 1 listopada r. ub. donosiliśmy o dokonaniu śmiałej kradzieży towarów ze składu fabrycznego firmy Matys i Jakubowski na ogólną sumę zł. 20.00.— oraz firmie „Etablissement Piesch”, gdzie złodzieje zdołali systematycznie w ciągu pewnego okresu czasu wynieść kilka sztuk towaru na sumę zł. 6.00.—.

W drodze energicznych poszukiwań udało się tutejszej policji ująć całą szajkę złodziejską z hersztem Janem Woźniakiem (ul. Władysława 7) na czele. Na terenie posesji Woźniaka odnaleziono większą część skradzionego towaru, pozatem kilkanaście metrów znalaziono u krawca M. Taurowicza (ulica Władysława 27).

W związku z temi kradziejami aresztowano krawców Wagona i Bidermana oraz dwóch pracowników firmy „Etablissement Piesch”.

Sprawa ta znalazła się w dniu 5-go lipca r. b. na wokandzie Sadu Okre-

wego w Piotrkowie. Jak się dowiadujemy oskarżonych bronić będą pierwszo rzędne siły prawnicze, mianowicie: Bidermana Wagona — mecenas Ettinger i Lederman z Warszawy, zaś pracownicy firmy „Piesch” — mec. Różycki z Piotrkowa.

Sprawa ta wywołała w mieście olbrzymie zainteresowanie.

BIOGRAFJA HITLERA W 6 WIERSZACH.

Ukazał się Rocznik Parlamentu Niemieckiego z biograficznymi danymi poszczególnych deputowanych. Obok nazwiska obecnego kanclerza przeczytać można następujący lakoniczny życiorys:

„Adolf Hitler, urodził się 20-go kwietnia 1889 roku w Braunau nad Innem Uczęszczał do szkół pierwszych dwóch stopni. Katolik. Był robotnikiem budowlanym. W latach 1914—1920 służył w wojsku. Obecnie jest kanclerzem Niemiec”.

Tomaszów Mazowiecki

JAK TOMASZÓW OBCHODZIŁ „ŚWIĘTO MORZA”.

Dzień „Święta Morza” obchodzony był w Tomaszowie nader uroczysto. W dniu tym społeczeństwo naszego miasta, zdając sobie doskonale sprawę, jak olbrzymie znaczenie dla rozwoju politycznego i gospodarczego Polski posiada wolny dostęp do morza — w nastroju podniosłym złożyło ślubowanie, iż tego skrawku rdzennie polskiego wybrzeża bronić będzie do upadłego i nie zezwoli nigdy wydrzeć go sobie przez swego wiecznie zachłannego sąsiada zachodniego, który znów wyciąga swą dłoń zaborczą.

Uroczystości „Święta Morza” poprzedzone były w dniu 28 bm. capstrzyką, w którym udział brały organy zacie przysposobienia wojskowego oraz orkiestra straży ogniowej.

W dniu 29 b. m. o godz. 10-ej rano odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, poczem na ulicy Pałacowej uformował się pochód z wśród organizacji społecznych, zawodowych politycznych i przysposobienia wojskowego, które stawily się ze sztan darami oraz transparentami o hasłach będących odzwierciedleniem najgorętszych życzeń społeczeństwa Tomaszowa.

Pochód ten na czele z orkiestrą straży ogniowej ruszył ulicami miasta: Placami Kościuszki, Marsz. Piłsudskiego i z powrotem na Plac Kościuszki, gdzie do uczestników pochodu przemówił prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich, dyr. K. Kokulark, który wskazał na fakt, że podstawa bytu i pomyślnego rozwoju Polski jest właśnie morze, o którego posiadanie królowie polscy staczali tak zaciekle boje.

Przemówienie swoje dyr. Kokulark zakończył okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Morza Polskiego. Odczytana została również rezolucja.

Następnie pochód ruszył na przystań Tomaszowskiego Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie wrzucono w nurty Pilicy hasło: „Nie oddamy Morza Polskiego”, by wody zanieśli tę niezłomną wolę Narodu Polskiego do portu polskiego. Była inicjatywa Związku Podoficerów Rezerwy.

O godz. 13-ej przeciągnął ulicami miasta pochód wieśniaków ze wsi Smardzewice, złożony z orkiestry, korynjerów, grupy wieśniaczek w strojach narodowych z transparentami: „Wierni Ojczyźnie i morzu”.

Pochód ten ze wzniesioną swoją oryginalnością witany był przez mieszkańców miasta oklaskami.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Dolar nie będzie ustabilizowany, póki rząd Roosevelta nie osiągnie swego celu, albo... przekona się o bezowocności podjętej akcji.

Londyn, w czerwcu.

Trzeci tydzień prac konferencji londyńskiej rozpoczyna się w atmosferze skrajnego pesymizmu. Niemożność znalezienia platformy porozumienia w sprawie stabilizacji walutowej, zgodnie po czytowanej za warunek osiągnięcia pozytywnych rezultatów w Londynie, wpędziła konferencję w impas, z którego wyjście niełatwo daje się znaleźć.

Przeciwnictwo między dążeniami konferencji a celami polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych pogłębia się nieustannie. Stany Zjednoczone są kategoryczne: „nie może być mowy o stabilizacji dolara, póki nie zostaną zawarte układy handlowe”. Postawa państw europejskich jest niemniej zdecydowana: „nie może być mowy o żadnych układach, póki nie zostanie położony definitywny kres obecnemu chaosowi monetarnemu”. W jaki sposób pogodzić te sprzeczne stanowiska?

Optymiści twierdzą, że przyjazd do Londynu męża zaufania Prezydenta Roosevelta, prof. Moleya doprowadzi do pogodzenia przeciwności, oddzielających Stany Zjednoczone od państw europejskich. Zwodnicze nadzieje... Prof. Moley nie może zaproponować niczego, co by zmieniło zasadniczo obecny układ stosunków, panujących na konferencji. Gdyby Ameryka zdecydowała się zrezygnować z „elastyczności” swej waluty na rzecz potrzeb współpracy międzynarodowej, to nie potrzebowałoby do tego wysłać nowego delegata do Londynu. Rozmowa telefoniczna wystarczyłaby najzupełniej. Przeciwnie, przyjazd prof. Moleya — zwołennika skrajnej doktryny nacjonalizmu gospodarczego — nie może mieć innego celu, jak dążność do dalszego wzmocnienia pozycji izolacjonizmu amerykańskiego. Gdyby nawet prof. Moley zmanifestował bardziej pojednawcze stanowisko, gdyby nawet złożył jakieś przyrzeczenia, to i tak należałoby się odnieść do nich nieufnie. Decyzje Waszyngtonu nie zawsze są zgodne z obietnicami delegatów amerykańskich. Historia „rozejmu monetarnego” — owego rozejmu tak uroczyście zapowiadanego i tak brutalnie przez Amerykę zerwanego — świadczy o tem dowodnie.

Dolar jest i musi w ciągu pewnego czasu jeszcze pozostać walutą „elastyczną”. Jakże mogłoby być inaczej, skoro budżet amerykański obciążony jest olbrzymim deficytem, skoro dług publiczny wzrasta z godziny na godzinę i skoro producenci, bezrobotni i dłużnicy niecierpliwie oczekują dobrodziejstw, jakie spłyną na kraj, gdy zostanie urzeczywistniony program inflacyjny prezydenta Roosevelta.

Polityka wewnętrzna i międzynarodowa Stanów Zjednoczonych logicznie wpływa z tych wszystkich zamierzeń finansowych i ekonomicznych, jakie rząd Roosevelta zaczął wcielić w życie od chwili zawieszenia wymagalności dolara na złoto. Zasadniczym celem dążeń rządu amerykańskiego jest spowodowanie wzrostu cen na rynku wewnętrznym. Owa wyższa cen — mająca przywrócić rentowność przedsiębiorstw oraz zmniejszyć zadłużenie, ciężące brzemieniem nieznośnym na gospodarstwie społecznym Stanów Zjednoczonych — jest równoznaczna z redukcją siły nabywczej dolara, z doprowadzeniem go do poziomu z roku 1929. W języku cyfr oznacza to podniesienie ceny pszenicy do 1 dolara za buszel, ceny bawełny do 11 — 12 centów itd.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Ameryki wskazują, że dotychczasowe wysiłki rządu w dziedzinie podnoszenia cen — przyniosły już poważny skutek. Komunikat Federal Reserve Board stwierdza,

że 6 głównych surowców (pszenica, bawełna, ryż, srebro, miedź i kauczuk) podniosły się w ciągu maja i kwietnia o 60 proc. Ponieważ jednak ogólny wskaźnik cen hurtowych (z dnia 17 czerwca) dosięgnął zaledwie 64,5 proc. poziomu z roku 1926, więc pełna realizacja postulatów polityki amerykańskiej w dziedzinie cen wymaga wydzwignięcia ich jeszcze o około 50 proc. powyżej poziomu obecnego.

W jaki sposób osiągnięta została dotychczasowa wyższa cen? Przez podrywanie zaufania do pieniądza narodowego, przez operowanie groźbą jego deprecjacji, przez przesunięcie zainteresowania z pieniądza na „wartości realne” (towary, akcje itd). Tendencja zwykła oparta jest więc całkowicie na momentach inflacyjnych. Wszelkie zobowiązanie monetarne, zwiastujące stabilizację, grozi raptownym powstrzymaniem hausse'y. Jako dowód może posłużyć reakcja rynków towarowych i giełdy na sam projekt rozejmu monetarnego. — Reakcja ta wyraziła się jako natychmiastowy spadek cen surowców i kursu papierów; spadek tak gwałtowny, że mający niemal charakter „krachu”. Wówczas właśnie rząd amerykański zdecyd-

wał się na opublikowanie deklaracji, kładącej definitywny kres perspektywie stabilizacji dolara. Bezpośredni następstwem tej deklaracji było „uspokojenie” giełdy i nowa fala wyżki cen.

Sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że akcja amerykańska realizuje się nie tylko środkami inflacyjnymi, ale również środkami ekonomicznymi. Wśród tych ostatnich dadzą się wyróżnić dwie grupy. Pierwszą z nich stanowi t. zw. „kontrola produkcji”, której cele i metody zostały sformułowane w postaci skrajnej w „Farm Relief Act” i w postaci umiarkowanej w „Industrial Recovery Act”. — Najważniejsze zarządzenia w tej dziedzinie to restrykcje w stosunku do gałęzi przemysłu i rolnictwa, uznanych za nadmierne; ograniczenie produkcji ropy, zmniejszenie terenów pod uprawę zboża, bawełny itd.

Na drugą grupę składają się środki, — również przewidziane przez „Industrial Recovery Act” i mające na celu jednocześnie powiększenie kosztów produkcji i wzmocnienie zdolności konsumpcyjnych ludności. Należy tu wielki program robót publicznych, zarządzenia ustalające maximum czasu pracy i minimum płacy itd.

Zwyżka cen bawełny na rynkach zagranicznych i krajowych.

Jak nas informują z kół przemysłu wełnianego światowy rynek wełny surowej pozostaje pod znakiem silnej hausse'y cen. Zwyżka cen wełny surowej na rynkach zagranicznych wyniosła w ciągu ostatnich 2 tygodni czerwca około 20 procent. W sumie obecne ceny wełny surowej zagranicą są o przeszło 30 procent wyższe od najniższego punktu notowań. Przyczyną tak znacznej zwyżki jest niezwykle silny popyt na wełnę. Według doniesień angielskich do młot wełnianych, ilości wełny sprzedanej w ciągu maja przewyższają bardzo znacznie ilości, sprzedane w tym okresie roku ubiegłego. Oprócz zakupów, dokonywanych przez przemysł, dokonywane są również na rynkach zagranicznych poważne zakupy wełny w celach lokacyjnych, na tle przejawiającej się coraz bardziej na całym świecie ucieczki od pieniądza.

Powyzsza silna zwyżka notowań

Dalszy spadek dolara. Na rynku panował nastrój spokojny.

W dniu wczorajszym łódzki rynek walutowy zanotował dalszy spadek dolara. Łódzki oddział Banku Polskiego płacił za dolary początkowo 6,85, następnie 6,80, a przed zamknięciem ponownie 6,85 przy małym zaofiarowaniu, gdyż w obrotach prywatnych w ciągu całego dnia można było uzyskać za dolary 6,90, zaś żądano za dolary 6,92 do 6,95.

W związku z potrzebami sfer gospodarczych na ultimo wczorajsze obroty dolarami były znaczne. Pomimo spadku dolara, na rynku, panował najzupełniej spokojny nastrój.

Oficjalny kurs czeków wyniósł — 7,00 i kable na Nowy York 7,03. Kończąca tendencja dla dolara wybitnie słaba.

Tendencja dla złota utrzymana na poziomie z środy przy kursie dolarów złotych 9,22 w placeniu i 9,25 w żądaniu. Podaż złotych dolarów bardzo skąpa, lecz wobec małego równocześnie zapotrzebowania dostateczna. Rubie

wełny surowej zagranicą wwarła swój wpływ również na krajowy rynek półfabrykatów wełnianych. Przędza czesankowa w związku ze zwyżką surowej wełny poszła bardzo znacznie w górę, zwyżkując z dnia na dzień o kilka procent. W sumie w ciągu ostatnich 2 tygodni zwyżka cen przędzy czesankowej wyniosła od 10 do 20 procent zależnie od gatunku. Zaznaczyć należy, że zwyżka notowań przędzy nie jest zależna od fluktuacji dolarowych, ponieważ przędza ta jest notowana we frankach francuskich, a hurtownicy podają ceny w dolarach po kursie 8,90.

Narazie efekt tak znacznej zwyżki cen przędzy czesankowej jest ujemny, ponieważ producenci tkanin wstrzymują się z zakupami przędzy, odkładając transakcję na później, kiedy zbliżający się sezon zimowy zmusi do podjęcia produkcji zimowej. (ag)

złote nadal w zupełnym zaniedbanu przy minimalnym zaofiarowaniu i niezmiennym kursie 4,85 w placeniu i — 4,88 w żądaniu. Kurs florena holenderskiego, który wywiera wpływ na kształtowanie się tendencji dla złota wykazał minimalne niżkowe odchylenie do — 375,5.

Wymieniano funty po zlekka obniżonym kursie 30,30 w placeniu i 30,35 w żądaniu, franki bez zmiany; francuski 35,10 w placeniu i 35,15 w żądaniu, szwajcarski 172,25 w placeniu i 172,5 w żądaniu, marka niemiecka wobec niedostatecznej podaży materiału zwyżkowała ponownie o jeden grosz do 210 w placeniu i 211 w żądaniu, szyling austriacki bez zmiany 99,5 w placeniu i 100 w żądaniu i gulden gdański 174 w placeniu i 175 w żądaniu. Obroty walutowe średnie.

Papiery wartościowe w zaniedbanu przy kursie łódzkich 8-procentowych listów zastawnych 37,25 w placeniu i 37,50 w żądaniu. (c)

Oczywiście oddziaływanie środków ekonomicznych na ceny nie może się wyrazić przed upływem pewnego czasu. — Rezultat doraźny może być tylko następstwem działania czysto monetarnego. — Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że decydującym czynnikiem, kształtowania polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych w ciągu najbliższych miesięcy będzie wzgląd na notowania giełdowe poszczególnych surowców i papierów przemysłowych.

Można sceptycznie oceniać ew. rezultaty obecnego eksperymentu monetarnego Stanów Zjednoczonych. Można uważać za błąd, brzemienny w ciężkie konsekwencje dla życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych i nawet świata całego, ale, by dobrze zrozumieć charakter obecných wypadków amerykańskich, trzeba jasno zdać sobie sprawę, że rząd Roosevelta wszedł zdecydowanie na tę drogę i że nie zejdzie z niej tak długo, aż nie przekona się o bezowocności swej akcji przez krach, jakiego nie znał nigdy żaden kraj.

Oto dlaczego każde przedsięwzięcie monetarne, które mogłoby wystąpić na szwank powodzenie eksperymentu amerykańskiego ostatecznie musi być przez rząd Stanów Zjednoczonych odrzucone. Oto dlaczego konferencja londyńska nie może liczyć na rozejm monetarny, niezależnie od tego, co temu lub owemu politykowi amerykańskiemu spodoba się na ten temat powiedzieć.

J. W.

Więści gospodarcze W SPRAWIE STEMPLOWANIA RACHUNKÓW KUPIECKICH.

Znaczna ilość firm wystawia rachunki na blankietach, wyrzucanych z ksiąg grzbietowych z tem, iż w księżce pozostaje kopia odbitkowa, stanowiąca podstawę dla księgowania. Według stosowanej dotychczas praktyki opłatę stempłową, przypadającą od rachunku, firmy kasowały na oryginałach doręczanych, względnie wysyłanych odbiorcom.

Urząd stempłowy w Łodzi zakwestjonował jednak prawidłowość podobnego sposobu uiszczania opłaty, zajmując stanowisko, iż w myśl przepisów rozporządzenia wykonawczego, w dn. 10.X. 1932 (Dz. Ust. Nr. 99), opłata stempłowa winna być umieszczona na kopii, pozostającej w księdze grzbietowej.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podjęła odpowiednie kroki interwencyjne na terenie ministerstwa skarbu, przyczem podniosła, iż w świetle przepisów, art. 26 prawa stempłowego uznać należy, że rachunki wydawane z ksiąg grzbietowych nie powinny być stempłowane w sposób podany w rozporządzeniu wykonawczym, gdyż § 48 i 49 tego rozporządzenia ujawniają częściową kolizję z ustawą.

STAN PLANTACJI BURACZANYCH.

W okresie od 4 do 6 czerwca spadły prawie w całej Polsce oczekiwane deszcze. Opady te jednak nie mogły dostatecznie dodatnio wpłynąć na stan plantacji buraczanych z powodu nadal trwających dotkliwych chłódów nocnych; stąd wzrost buraków odbywa się w bardzo powolnym tempie, a miejscami jest poważnie zahamowany. Po ostatnich opadach bardzo pożądana jest ciepła i słoneczna pogoda.

W zdrowotności plantacji nie było poważniejszych zmian. Poza występującymi w dalszym ciągu zgorzelą i pędakami pojawił się na plantacji jednej cukrowni drutownik.

AMERYKA BUDUJE OKRETY.

Donoszą z New-Yorku, że w ostatnim czasie mnożą się oznaki zapowiadające w najbliższym czasie silne ożywienie w budowie okrętów w Stanach Zjednoczonych. Cały szereg linii okrętowych nosi się z zamiarem uzupełnienia tonażu i każda sobie złożyła odpowiednie oferty. Narazie towarzystwa okrętowe mają dać stocznom zamówienie na 6 okrętów pasażerskich i 9 towarowych. Między innymi koncern United States Lines ma zamówić wielki transatlantycki okręt pasażerski.

Z AKADEMICKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO — ŁÓDŹ.

W dniu dzisiejszym, t. j. 1 lipca o godzinie 20-ej w lokalu S.K.S. przy ulicy Skwerowej 1 odbędzie się zbiórka wszystkich członków A.O. Z.S. — Łódź. Obecność członków obowiązkowa.

Handel włókienniczy w Polsce.

Prymitywna organizacja handlu.—Słabość finansowa kupiectwa.—Koszta kredytu są bardzo wysokie.

Komisja badania organizacji i warunków rozwoju handlu w Polsce, istniejąca przy Instytucie Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, przeprowadziła ciekawe badania odnoszące się do handlu włókienniczego w Polsce. Wyniki tych badań są miarodajne dla najbardziej typowych gałęzi naszej wymiany i mają doniosłe znaczenie przy szukaniu środków, zmierzających do naprawy naszego wadliwego aparatu handlowego.

Badanie handlu włókienniczego miało, według zamierzeń Instytutu Badania Konjunktur, objąć wszystkie ważniejsze ośrodki handlu włókienniczego i w każdym dość znaczną liczbę firm, tak, aby dane można było uważać za reprezentacyjne dla całości tej gałęzi.

Ankieta objęła dwa główne ośrodki handlu włókienniczego a mianowicie Łódź i Warszawę. Czynnikiem, który w zdecydowany sposób zaciążył na wartości zbieranych materiałów jest prymitywna organizacja handlu. Znajduje ona też wyraz w fakcie, że prowadzenie prawidłowych ksiąg jest w handlu rzadkością.

Badania stwierdziły dużą słabość finansową hurtowego handlu włókienniczego. Finansowanie obrotów handlowych jest tylko w części dokonywane ze środków własnych hurtowników i producentów, którzy otrzymywane „klientowskie” weksle dyskontują, przy czym z kredytu bankowego korzystają prawie wyłącznie producenci, natomiast handel musi szukać kredytu prywatnego. Ten system finansowania obrotów odbija się oczywiście na podziale zysków. Przy wysokiej stopie procentowej znaczną część różnicy między ceną producenta, a ceną detalisty pochłania właśnie koszt kredytu. W podziale dochodu tę część otrzymuje czynnik finansujący obroty, jest w nim w pewnej mierze handel i producent, obok nich jednak wierzyciel zagraniczny, jako dostawca surowców, banki i kapitaliści krajowi, prywatni dyskonterzy i t. p.

Koszta kredytu są przeważnie bardzo wysokie. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w strukturze polskiego rynku pieniężnego, w fakcie, że istnieją pewne źródła kredytu, do których dostęp mała tylko ograniczone koła. Źródłami temi są kredyty zagraniczne, kredyt banku emisyjnego; ponieważ nie zaspakają one całkowitego zapotrzebowania, a inne kapitały są rozporządzone tylko w ograniczonych ilościach, cena ich jest bardzo wysoka. W ten sposób powstają dwie stopy procentowe: niższa, z której korzystają uprzywilejowani, mający dostęp do tych dogodniejszych źródeł kredytu i wyższa dla kredytów z kapitałów krajowych, przechodzących przez wolny rynek.

Producenci korzystają z obu rodzajów kredytu. stopa więc udzielanych przez nich kredytów towarowych może być — i pod naciskiem konkurencji jest — niższa od stopy na prywatnym rynku dyskontowym. W ten sposób staje się dla hurtownika oplacalnem korzystanie z kredytu dostawcy, a równocześnie lokowanie poza swem przedsiębiorstwem posiadanych kapitałów. Oczywiście w wielu wypadkach hurtownik rozporządza tylko kapitałami cudzemi, otrzymując wówczas dochody dość skromne. W tych wypadkach możliwość kapitalizacji w przedsiębiorstwie jest zupełnie ograniczona. Rola zaś hurtownika zależy w pierwszym rzędzie od jego zasobów kapitałowych. Tem tłumaczy się, że w latach 1929 — 1930 w przemysle bawełnianym odbywało się masowe wypieranie hurtowników przez składy fabryczne i komisarzów fabryk. Tylko zaangażowanie się bezpośrednio istniejących kapitałów w przedsiębiorstwach handlu hurtowego nadałoby im siłę i znaczenie w procesie wymiany.

Jako objaw charakterystyczny warto zanotować, że mimo, że zbył hurtowników w Polsce odbywa się na ogół większymi partjami, niż w Niemczech

i mimo braku kapitału, zapasy okazują się w Polsce równie duże jak w Niemczech, a szybkość obrotu wcale nie jest większa. Prymitywnie prowadzona jest kalkulacja, przy zawikłanych zresztą i niejednorodnych stosunkach kapitałowych, ceny na rynku podlegają gwałtownym wahaniom. Przyczyniają się do tego i stosunki panujące u producentów (ramsowanie, konkurencja między producentami przez imitowanie towarów gorszymi i t. p.). Detal podobnie jak i hurt odznacza się prymitywną organizacją. Bardzo rozpowszechnione jest zatrudnianie członków rodzin.

Na ogół handel włókienniczy w Polsce cechuje słaba dochodowość i związany z nią ściśle brak kapitałów własnych. Finansowanie handlu odbywa się w bardzo dużym stopniu na podstawie kredytu towarowego producentów. — Względna taniość tej tradycyjnej formy finansowania zachęca do korzystania z niej często nawet firmy zasobne w kapitał, które część tego lokują na

prywatnym rynku dyskontowym, gdzie osiągają wysokie odsetki. Niezasobność handlu w kapitał prowadzi do dużej liczby ogniw w łańcuchu pośrednictwa. Stąd niska stopa zysku poszczególnych stadiów wymiany niekoniecznie się kojarzy z niską ceną końcową towaru. — Wydłużenie łańcucha pośrednictwa absorbuje znaczne zapasy towarowe, w poszczególnych bowiem stadiach wymiany zapasy nie są, jak się okazuje, mniej obfite w stosunku do obrotów, niż np. w Niemczech. Naskutek braku kapitałów i prymitywnej organizacji pracuje więc handel włókienniczy w Polsce nieekonomicznie. Zresztą wszystkie jego cechy charakterystyczne wynikają w dużym stopniu z faktu, że wchłania on — jak handel w Polsce wogóle — stosunkowo niezwykle dużą ilość ludności, co właśnie wytwarza ściąganie marży zysku do poziomu, zapewnianego tylko niski standard życiowy, często bez żadnej akumulacji.

M. G.

Nocne obrady senatu USA.



Sytuacja St. Zjednoczonych jest bardzo poważna. Konferencja londyńska domaga się ustabilizowania dolara, prezydent Roosevelt wydaje wciąż nowe, bardzo daleko sięgające zarządzenia. Nic tedy dziwnego, że senat obraduje całymi nocami.

Giełda zbożowa

Warszawa, 30 czerwca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.472 tony, w tem żyta 766 ton. Notowano: żyto standard I-szy 21 i pół — 22, standard II-gi 21 — 21 i pół, pszenica czerw. jara szklista 40 — 41, jednolita 39 — 40, zbierana 38 — 39, owies jednolity 16 — 17, zbierany 15 — 16, jęczmień 15 — 16, jęczmień na kaszę 18 — 18 i pół, gryka 17 — 13, proso 18 — 19, groch polny 22 — 25, groch Viktoria 20 — 36, wyka 13 — 14, łubin niebieski

7 i pół — 8, żółty 9 — 10, siemię lniane 37 — 39, mąka pszenna luksusowa 60 — 65, mąka pszenna gat. I-szy 55 — 60, mąka pszenna gat. II-gi 50 — 55, mąka pszenna gat. III-ci posłednia 25 — 35, mąka żytnia pyłkowa 34 — 35, mąka żytnia sitkowa i razowa 26 — 27, otręby pszenne szale 13 — 13 i pół, otręby żytnie 11 i pół — 12, otręby pszenne średnie 12 i pół — 13, kuchy lniane 18 — 19, kuchy rzepakowe 14 — 14 i pół, kuchy słonecznikowe 15 i pół — 16.

LUNA

DZIŚ WIELKA PREMIERA

Na estradzie
Wieczory artystyczne w wykonaniu:
IRENY CARNERO
królowa pieśni.
ZOFII DURANOWSKIEJ
wodewilkistka
RINY MARSELLE
primabalerina
ROMANA SZMARA
baletnistrz.
STEFANA ZWIRSKIEGO
humorysta.

Na ekranie
Najświetniejsza farsa w wersji francuskiej, prawdziwe zdarzenie z życia, przedowcipny konflikt p. t.

panienka i milion...

Początek w dni powszednie:
I seans — o godz. 4.45 III seans — o godz. 8
II seans — o godz. 6.25 IV seans — o godz. 10.20

W soboty, niedziele i święta 6 seansów o 12, 2, 4, 6, 8 i 10-ej

Występy artystyczne rozpoczynają się w dni powszednie o 8 i 10, w soboty, niedziele i święta o godz. 6, 8 i 10-ej. Sala specjalnie chłodzona.

CENY MIEJSC NIE PODWYŻSZONE. Passepartout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne. 80-2

Z kartelu przedziałników.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, uchwalono, iż w okresie od dnia 10 lipca do 23 lipca r. b. norma uruchomienia w przedziałniach zrzeszonych w kartelu wynosić będzie w dalszym ciągu 92 godziny tygodniowo. A więc w powyższym okresie wszystkie przedziałnie zrzeszone będą miały prawo zastosować w swych fabrykach najwyższe uruchomienie. Zaznaczyć należy, iż jak dotychczas, żadna przedziałnia z prawa tego nie skorzystała, starając się przystosować swą produkcję do stopnia zapotrzebowania, w czasach ostatnich, ze względu na niewyjaśnioną sytuację na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi uległo poważnemu pogorszeniu.

Jednocześnie na posiedzeniu zarządu kartelu uchwalono nadal prowadzić rokowania, któreby doprowadziły do ponownego przystąpienia do kartelu tych 11-tu firm, które w swoim czasie z zrzeszenia wystąpiły.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 30 czerwca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w związku z dalszym spadkiem waluty amerykańskiej tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach nieco zwiększonych. Bank Polski płacił za dolary gotówkowe 6.85. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.85, Gdańsk 173.90 (+ 5), Holandia 357.50 (- 25), Londyn 30.17 (- 15), Nowy Jork 7.00 (- 7), Nowy Jork - kabel 7.03 (- 7), Paryż 35.09, Sztokholm 155.75 (- 25), Szwajcaria 172.15, Włochy 47.10; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.50 (- 20). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209.25, dolar gotówkowy 6.94, rubel złoty 4.86, dolar złoty 9.20, rubel srebrny 1.42, bilon 0.68.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja przeważała mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Lilpopy. Notowano: Bank Polski 75 — 75.50 (+ 50), Lilpopy 9.50 — 9.75 (+ 25), Starachowice 8.85 (- 5), Handlke 16, Habermusch 42 — 44 (+ 300). Tranzakcje dokonane a nietotowane: Siła i światło 24 (+ 200).

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych panowała tendencja mocniejsza, przy obrotach większych pożyczką konwersyjną, 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 4 proc. pożyczkowa 48.50 — 48.75 (+ 75), 4 proc. inwestycyjna zwykła 101.50 (+ 25), 5 proc. konwersyjna 43.50, 7 proc. stabilizacyjna 49.25 — 49.13 (- 12), odcinki po 500 dolarów 50 (+ 62), 8 proc. budowlane BGK I emisja 93, listy i obligacje banków państwowych bez bman. 4 i pół proc. listy ziemskie 39.50 — 39.75 — 39.50, 7 proc. listy dolarowe 35.50 (+ 25), 8 proc. Warszawy 39.50 — 40 (+ 37). — Tranzakcje dokonane a nietotowane: 3 proc. budowlana 37.75 (- 10), 5 proc. kolejowa 39.50, 6 proc. dolarowa drobne odcinki 45.50, 10 proc. kolejowa 100.50, 8 proc. listy zastawne funtowe Przemysłu Polskiego 55.25 — 55, 4 i pół proc. listy ziemskie wileńskie 28.25, 5 proc. Warszawy 49, 8 proc. Łodzi 37, 10 proc. Radomia 33, 6 proc. bony m. Warszawy 55.25, 6 proc. obligacje Warszawy VI emisja 34.50.

Giełda zbożowo-towarowa.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. loco Łódź w złp.: żyto 21.25—21.75, pszenica 40.00—41.00, jęczmień przemysłowy 18.00—19.00, mąka żytnia 65 proc. 32.00—33.00, mąka żytnia 60 proc. 33.00—34.00, mąka pszenna 65 proc. 60.00—62.00, otręby żytnie 12.50—16.00, otręby pszenne 11.00—11.50, otręby pszenne grube 11.50—12.50. Usposobienie ogólne spokojne. (c)

II gat. II



Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

HELENÓW

Dziś i jutro o godz. 5-ej po poł.

od godz. 9-ej w. na otwartej scenie

Humor, satyra, balet i aktualja.

Anons: Jutro w niedzielę, 2 lipca, od godz. 11-ej przez poł.

KONCERTY popularne orkiestry symfonicznej pod dyr.

Teodora RYDERA scen i estrady polskiej, na czele z ulubieńcem publiczności

WYSTĘPY ARTYSTÓW

Januszem Ściwiarskim

PORANEK pod dyr. T. Rydera

Nowa miłość i nowy film genjalnego artysty i reżysera, Charlie Chaplina.

London czyni obecnie wrażenie przedpokoju Hollywoodu. W stolicy angielskiej pełno dziś aktorów, reżyserów filmowych i t. p. Jest to naturalny skutek rozwoju filmu angielskiego i upadku stolicy filmowej.

Największą jednak sensacją wywołał w Londynie krótki pobyt Charlie Chaplina. Załatwiał on tam pewne obrachunki, związane z jego ostatnim filmem „Wielkomięskie światła”. Jeden z dziennikarzy londyńskich donosi przy tej okazji o ostatniej przygodzie miłości Chaplina, który pracuje obecnie nad nowym filmem. Bohaterem tego obrazu będzie głuchoniemy. Chaplin długo odpoczywał po swym ostatnim obrazie, szukał bowiem takiego tematu do nowego scenariusza, który pozwoliłby mu zagrać niema rolę. Poszukując zaś odpowiedniej partnerki, zakochał się na zabój, lecz tym razem podobno niezmiernie „poważnie”.

Kobieta, którą Chaplin darzy obecnie miłością, jest jego partnerką w tym nowym filmie. Warto przytem zwrócić uwagę, że Chaplin nigdy nie powtarzał dwóch filmów z tą samą partnerką. Virginja Cherrill, która kreowała główną rolę kobiecą w „Światłach wielkomięskich” jako niewidoma kwaciarka, rozstała się z nim już nazawsze. Wprawdzie występuje ona nadal w różnych wytwórniach hollywoodzkich, lecz otrzymuje przeważnie drobne role.

Obecna „przyjaciółka” i partnerka Chaplina budzi jednak wielkie zainteresowanie w całej Ameryce. Jest to nieznana dotychczas artystka filmowa, Paulette Goddard, która przed kilku laty zawędrowała do Hollywood w poszukiwaniu nowych wrażeń i przygód. Chaplin spotkał ją poraz pierwszy w Hollywood i.. znikł nagle na pół roku, przerywając pracę nad swym nowym filmem.

Miss Goddard ma zaledwie 19 lat, jest bardzo ładna. Dotychczas była platinową blondynką, lecz na prośbę Chaplina zmieniła kolor swych włosów na zwykły blond. Przed sześć u miesiącami Miss Goddard wyjechała nagle z Hollywood. Oczywiście, że po przybyciu do New-Yorku chcieli reporterzy rzucić się na nią, zasypując ją pytaniami, a przedewszystkiem chcąc się dowiedzieć, co ją łączy z wielkim artystą filmowym.

Miss Goddard miała na te wszystkie pytania tylko jedną odpowiedź:
— To nikogo nie obchodzi..
Mówiono już nawet o tem, że Cha-

plin przyjedzie wkrótce do New-Yorku, by oficjalnie zareczyć się z Miss Goddard. Aż oto pewnego dnia Miss Goddard zareczyła się z bogatym farmerem kalifornijskim, Mr. Carneyem Gratzem, i wszyscy znowu współczuli z Chaplinem, uważając go za nieszczęśliwego kochanka..

Przed paru tygodniami jednak Chaplin zabrał się znowu do pracy nad swym filmem, którego bohaterem jest głuchoniemy. Rolę głuchoniemego gra oczywiście Chaplin, a jego partnerka jest — Miss Paulette Goddard.

Chaplin pracuje, jak wiadomo, bardzo wolno, dlatego należy się spodziewać, że nowy jego film wejdzie na ekranie wcześniej dopiero niż za rok.

Znakomity gość japoński, syn słynnego finansisty barona Mitsui, przybył do Warszawy.

W dniu 28 b. m. rano przybył do Warszawy pociągiem berlińskim p. Takaharu Mitsui, syn słynnego finansisty i działacza społecznego japońskiego, barona Jutaro Mitsui, jednego z najbogatszych ludzi świata.

Gość japoński przybył do naszego kraju, celem złożenia wizyty Towarzystwu Polsko-Japońskiemu w Warszawie oraz Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który łączy węzły przyjaźni z Czerwonym Krzyżem Japońskim.

Na dworcu powitali p. Mitsui: min. Bortoni, przedstawiciele T-wa Polsko-Japońskiego z plk. Janczewskim na czele, członkowie poselstwa japońskiego,

oraz przedstawiciele zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

O godz. 13-ej gość japoński wraz z małżonką złożył wizytę w zarządzie głównym P.C.K., interesując się zwłaszcza działalnością kół młodzieży Czerwonego Krzyża, które utrzymują stały kontakt (wymiana korespondencji, albumów itp.) z młodzieżą Czerwonego Krzyża Japonii. Pani Mitsui przedstawiciele młodzieży P.C.K. wręczyli piękną lalkę w stroju ludowym.

Znakomity gość zapisał się na członka dożywotniego P.C.K.

Rodzina Mitsui należy od półtora wieku do szlachty japońskiej, a od 600 lat prowadzi jedne z największych w Japonii przedsiębiorstw handlowe i przemysłowe. Dzisiejszy koncern Mitsui zatrudnia około 100.000 pracowników. — Koncern ten obejmuje Bank Mitsui, Dom Handlowy Dussan Kaisha oraz Towarzystwo Górnicze. Posiada on liczne oddziały w całym świecie.

Zasada, na której opierają się przedsiębiorstwa Mitsui jest t. zw. „kyoson”, czyli współpraca. Każdy pracownik tych przedsiębiorstw otrzymuje tantiemę z zysków. Zakłady te prowadzą również na szeroką skalę akcję filantropijną.

TEGOROCZNI MATURZYŚCI I MATURZYSTKI

3-ich gimnazjów T-wa Szkół Żyd. w Łodzi:

I-go gimnazjum męskiego przy ul. Magistrackiej Nr. 21: Berliński Szmul, Bialek Mojżesz, Bromberg Moryc, Chmielnicki Rywen, Dłużowski Rubin, Elbaum Lejb, Herman Samuel, Kawenoka Joel, Lipel Josif, Lipel Szmul, Lubochiński Chaskiel, Rotenberg Dawid, Salomonowicz Szmul-Mojżesz, Sarna Mojżesz, Trejster Fajwel-Ber, Turbowicz Azryel, Wegmeister Chaim-Lejb, Zakhejm Salo.

II-go gimnazjum męskiego przy ul. Magistrackiej Nr. 22: Birger Dawid, Bodzechowski Benjamin, Brandman Samuel, Cytron Samuel, Goldszejn Chaim Hamer Pinkus, Haron Mordcha, Librach Gerszon, Lurie Leon, Milsztajn Józef, Mokrski Michał, Pinchasik Moryc, Rabinowicz Jehoszua, Rzechta Daniel, Szlagman Menachem, Wender Icchok, Windman Abram, Wiślicki Józef.

Gimnazjum żeńskiego przy ulicy Piramowicza Nr. 6: Frenkiel Fajga, Kon Cecylja, Kryszek Lili, Rotkopf Cela, Russ Porja, Simon Gustawa, Szterenfeld Hinda, Szwarcburz Nachima, Tabakman Marja, Warszawska Gizela, Zylberszac Chajja-Lajja.

INOWACJA W BARZE „SANO”.

Bar „Sano” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 50 wprowadził inowację dla t. zw. „słomianych wdowców” i wogóle dla wszystkich stolujących się w restauracjach, tanie kolacje. Kolacja z 4-ch dań: 1) zakąska, 2) chłodnik lub barszcz, 3) ryba lub mięso, 4) kompot lub legumina kosztuje tylko zł. 1.50.

Prezydent Roosevelt jedzie na urlop.



Powszechnie przypuszczano, że prezydent Roosevelt przyjedzie do Londynu, by wziąć udział w konferencji gospodarczej, okazało się jednak, że prezydent wybrał podróż do cudownej miejscowości w Massachusetts, gdzie spędzi swój urlop.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

WILLIAM BERG.

Idealny sposób.

Baron Gfaller był nieprzyjemnie zdziwiony, gdy służący podał mu kartę wizytową dyrektora teatru Wengera.

— Powiedziałeś, że jestem w domu?

— Tak, panie baronie.

— Zepsuleś się ostatnio. Dawniej wyczuwałeś bardzo dokładnie, dla kogo jestem w domu, a dla kogo nie. Trudno. Proś tego pana.

Po chwili dyrektor Wenger wszedł do pokoju. Skłonił się zdaleka z miną, która zawsze irytowała barona Gfallera i już od progu wołał:

— Pan oczywiście nie zgadnie, panie baronie, co mnie do pana sprowadza..

Baron Gfaller spoglądał na niego z takim wzrokiem. Wskazał ręką krzesło.

— Słucham pana.

— Drogi panie baronie, nie zabiorę panu wiele czasu. Odrzuć przystępuję do rzeczy. Otóż przed dwoma laty porwał pan mi moją najlepszą aktorkę Anitę Droste..

— Pan się zapomina, panie dyrektorze. Nie uprowadziłem Anity, lecz się z nią ożeniłem. Proszę pamiętać, że Anita jest obecnie panią baronową Gfaller.

— Oczywiście, ja bardzo przepraszam. Nie miałem bynajmniej zamiaru

pana urazić. Jeśli o tem wspominałem, to tylko dlatego, że chciałem prosić pana o pewną przysługę. Otóż ja mam wspaniałą rolę dla pani baronowej. Nikt inny poza nią nie może jej grać. I chciałbym prosić pana o zezwolenie na jej występ.

Gfaller podniósł się z krzesła zdenerwowany.

— Proszę pana, raz na zawsze proszę zapamiętać, że moja żona nie będzie występowała więcej na scenie. W każdym razie ja takiego zezwolenia nigdy nie udzielię. I na ten temat proszę ze mną nigdy nie mówić.

— Oczywiście — odparł uśmiechając się Wenger — to jest pańskie prawo. Nie mówmy więc o tem. A poza tem, czy pani baronowa dobrze znosi rozstanie się ze sceną? Pan wie przecież, panie baronie, że wielkie artystki zachowują długie lata pragnienie sławy i występów.

Gfaller spojrział na niego już łaskawym wzrokiem.

— O, początkowo wspaniale. Dwa lata upłynęły świetnie. Tylko wie pan, w ciągu ostatnich dwóch tygodni żona moja zmieniła się nie do poznania. Jest..

myślę o tem, by poradzić się lekarza. Przed dwoma tygodniami zapytała mnie czy pozwolę jej wystąpić na scenie. Odpowiedziałem oczywiście przecząco. A następnego dnia wystąpiły u niej te niepokojące objawy. Naraz zaczęła mnie przesładować niezwykłą zazdrością. Sądzi ona, że zdradzam ją z jakąś kobietą. Urządza mi niezwykle sceny, nie krepując się zupełnie służby. Mówi przytem w ten sposób, że jej nie poznaję. To nie są wcale jej słowa, jej wyrażenia. Prześladuje mnie na ulicy, a gdy ją sprowadzam do domu, płacze straszliwie. Nie wiem, co o tem myśleć i sądzę, że jednak będę musiał poradzić się lekarza.

Wenger uśmiechnął się.

— Drogi panie baronie, lekarz jest tu zupełnie zbędny. Mogę panu wyjaśnić zupełnie dokładnie chorobę pańskiej żony. Proszę mi wybaczyć, ale przed 14 dniami przesłałem pani baronowej rolę, którą właśnie dla niej przeznaczyłem. Sztuka nosi tytuł „Zazdrość kobiety”. Pani baronowa była urodzoną artystką, była wielką artystką. Takie rzeczy się zdarzają. Gdy uświadomiła sobie, że nie będzie grała tej roli na scenie, zaczęła ją grać w życiu. To wszystko co pan zaobserwował i co pana niepokoi, jest treścią sztuki. Słowa, które wymawia, są słowami autora. I obawiam się, że potrwa to u niej bardzo długo..

Gfaller, który słuchał początkowo

spokojnie słów Wengera, pobił nagle.

— Pan sądzi?

— Tak. Wie pan, że znam dobrze artystów. To jest niemal nieuleczalna choroba. I tylko jedno mogłoby ją uzdrowić. Gdyby... gdyby... odegrała tę rolę na scenie..

— Nie. Nie. Nie. — Baron Gfaller uderzył pięścią w stół. — Nato ja się nigdy nie zgodzę, aby moja żona występowała na scenie!..

— Jak pan uważa. Ale pan nie zna psychiki artystów, panie baronie. Anita nie uspokoi się tak długo, dopóki nie wystąpi. I co najgorsze, będzie grała w życiu wszystkie role, które dostanie do rąk. Szkoda, że nie wiedziałem o tem wszystkim wcześniej. Moznaby zapobiec nieszczęściu..

— Nieszczęściu?

— Tak. Widzi pan, ja, nie wiedząc o niczem, przesłałem pani baronowej nową sztukę p. t. „Obłąkana”. Jeśli ona tę rolę zacznie grać.. Może się stać katastrofa. No ale, może jeszcze wszystko będzie dobrze. Żegnam pana.

Jednym skokiem znalazł się baron przy Wengerze. Złapał go za kłape. I przez zaciśnięte zęby wykrztusił:

— Kiedy miała się odbyć pierwsza próba?

— Jutro o 10 rano.

— Dobrze. Anita przyjdzie..

Thum. Les.

Jak pielęgnować urodę

Ażby wyglądać zawsze świeżo i mieć młodzieńczą cerę, której zazdrości kobiety...



CRÈME SIMON PRZESTRZEGĄC SPOSOBU UŻYCIA

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86. CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny...

SÓL PIELGRZYMÓW do KAPIELI NÓG. Usuwa odciski zgrubienia skóry...

KTO zdrowie szanuje... „OLLA” PREZERWATYWY. Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu...

ŁUPIEŻ - PLACĘ WŁOSÓW usuwa bezpowrotnie w ciągu 3 dni pod gwarancją...

Pensjonat JANUSZEWSKA GÓRA (10 minut od stacji kolejowej OPOCZNO) położony w suchym sosnowym lesie...

LECZNICA PRYWATNA POŁOŻNICZO - GINEKOLOGICZNA D-ra med. S. DRUEBINA 6-go SIERPNIA 15/17, tel. 153-10...

DR. MED. Józef Wajnsztok CHOROBY WEWNĘTRZNE mieszka obecnie Cegielniana 30...

Kupno i sprzedaż

Złoto BIZUTERIA, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny...

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyzmaczki, polowe łózka...

MASZYNA ażurkowa (merezka) firmy Gutman w dobrym stanie do sprzedania...

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuteria oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny...

ZAKŁAD fryzjerski damsko - męski dobrze prosperujący w śródmieściu...

FISHARMONJA w dobrym stanie okazynie do sprzedania, Piotrkowska 132 m. 23...

SPRZEDAM domek murowany, 3 mieszkania nadający się na sklep...

MASZYNE do pisania sprzedam taniej. Kilińskiego 93, m. 7.

SZPULMASZYNA na 30 wind do sprzedania. Wiadomość: ul. Biegalskiej 20, Julianów.

DO SPRZEDANIA 1-piętrowy nowy, murowany dom, w tem 8 mieszkań z wszelkimi wygodami...

SALA FILHARMONJI CZWARTEK, dnia 6-go oraz PIATEK dnia 7-go lipca o godz. 9-ej wiecz. Pożegnalne 2 występy Laureatów Tańca Artystycznego...

LADNY pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczajska 62, m. 5...

Lokale

POKÓJ elegancko umeblowany z utrzymaniem, telefon, wygody. Trębacza 3 m. 4...

DO Odstąpienia mieszkanie 4-pokojowe, facy z dużym stołem, urządzenie kuchenne...

POKÓJ ładny (używalność telefon, łazienki) ewentualnie z utrzymaniem natychmiast do oddania...

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami przy ul. Sienkiewicza 53, do wynajęcia...

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany i niekupuje wejście, wygody, panienice lub panu...

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z kuchnią 4-pokoje z k. i 2 pokoje z k. z wszelkimi wygodami...

PIOTRKOWSKA 67 do wynajęcia od zaraz lub października mieszk. 5 pok. dodatki, ogrzewanie...

AUTO-ASENIZACJA „HYGIENA” 10-12 SKWEROWA 31 WIERZBOWA 6. Telej: 247-29 i 101-24...

DO WYNAJĘCIA zaraz 5 pokoi, wszelkie wygody, komfortowe, czysty dom...

2 RAZY po 2 pokoje z kuchnią z wygodami oraz sala 17x7 metrów do wynajęcia...

POKÓJ umeblowany, telefon, oddzielne wejście do wynajęcia, Andrzejka 46 m. 16...

LADNY pokój umeblowany zaraz do oddania: Gdańska 35, m. 17.

DO WYNAJĘCIA przy parku Staszycza 3 pokojowe nowoczesne mieszkanie...

CENTRUM. Pokój umeblowany z oddzielnym niekupuje wejściem do oddania...

POSZUKIWANE 3 pokoje z kuchnią i wygodami nie wyżej 2-go piętra...

POKÓJ lub 2 z kuchnią. Wszelkie wygody, przy rodzinie odnajmie natychmiast...

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia...

LETNISKA I UZDROWISKA

INWONICZ pensjonat „Berta” poleca słoneczne pokoje z werandami, ceny niskie...

PENSIONAT „Trzech Róż” w Teofilowie pod Spalą nad Pilicą, pokoje słoneczne...

PENSIONAT willa p. Rotarskiej w Górkach Tworzyjańskich 3 km. od stacji...

PENSIONAT willa p. Rotarskiej w Górkach Tworzyjańskich 3 km. od stacji...

ANNA Minc - Holcmanowa zabierze kilkoro dzieci do Chełmów. Willa Paradowskiego...

Posady

POTRZEBNY fryzjer od zaraz. Sienkiewicza 52 A. Sznajder.

SŁUŻĄCA uczelna, znająca się na kuchni potrzebna zaraz. Zgłaszać się ze świadectwami...

BUCHALTER - bilansista do prowadzenia księgowości na jedną godzinę dziennie...

POSZUKUJE lekarza dentystry (ki) celem współpracy, ewentualnie z utrzymaniem. Oferty sub „P 14”.

Nauka i wychowanie

DO PALESTYNY wyjeżdżającego u dziela angielskiego rutynowego nauczyciel. Kurs skrótowy...

MISS MARY udziela angielskiego najnowsza i przyspieszona metoda wyjeżdżającym do Palestyny...

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknicia zainteresowanych stron...

POKÓJ lub 2 z kuchnią. Wszelkie wygody, przy rodzinie odnajmie natychmiast...

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia...

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefon: Administracja: 122-14. Redakcja: Sek retarjat redakcji 127-24...

Prenumerała „Republiki” w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie...

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm...

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia...